Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 284 (297) ROK II — WARSZAWA — NIEDZIELA, 16 PAŹDZIERNIKA 1949 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ.

Rękojmia pokoju w Europie

Depesza Premiera Stalina do Prezydenta i Premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej stwierdza fakt epokowej doniosłości: powstanie pokojowej, demokratycznej Republiki Niemieckiej, obok istnienia szermierza pokoju — Związku Radzieckiego, wyklucza możliwość nowych wojen w Europie i uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów światowych.

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest zatem rękojmią trwałego pokoju europejskiego.

Słowa Premiera Stalina płyną z najgłębszego zrozumienia praw rozwoju dziejowego i doświadczeń historycznych. Potencjał przemysłowy i demograficzny Niemiec czynił z nich ważną pozycję w polityce europejskiej. Z chwilą, gdy potencjał ten dostawał się w ręce imperialistów i militarystów — pokój europejski był automatycznie zagrożony. Dwukrotnie w ciągu bieżącego stulecia Niemcy, opanowane przez rodzimy imperializm, kierowane raz przez klikę militarystyczną, a drugi raz przez faszyzm, stały się przyczyną pożogi wojennej na skalę światową. Ale za drugim razem natrafiły na przerastający ich możliwości potencjał pierwszego w dziejach państwa socjalistycznego — Związku Radzieckiego — i poniosły druzgocącą klęskę.

Dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego nie tylko legła w gruzach machina wojenna hitleryzmu, ale powstały obiektywne warunki gruntownego zdemokratyzowania Niemiec i zniweczenia raz na zawsze społecznych, gospodarczych i politycznych źródeł niemieckiej agresji. Ale koła imperialistyczne zachodu, ze Stanami Zjednoczonymi na czele, zdając sobie sprawę z potencjału Niemiec, zapragnęły wyzyskać jego możliwości dla swych własnych zaborczych planów. Niemcy zachodnie, znajdujące się pod ich bezpośrednią władzą, stały się terenem planowej i systematycznej akcji, zmierzającej do uczynienia z nich nowej odskoczni agresji, w tym wypadku na usługach imperializmu anglo-amerykańskiego.

Proces demokratyzacji dokonał się tylko w Niemczech wschodnich, które znajdowały się pod zarządem wojskowym Związku Radzieckiego. Władze radzieckie uczyniły wszystko, by wypełnić nakazy Uchwał Poczdamskich i realizować faktycznie demokratyzację Niemiec wschodnich. W wyniku tego procesu narodziła się Niemiecka Republika Demokratyczna.

Naród niemiecki po raz pierwszy w dziejach ma swoją demokratyczną reprezentację i jasno wytknięte cele: jedność, demokrację, pokój. Naród niemiecki może już dziś skutecznie bronić się przed tym, aby potencjał Niemiec nie dostał się w ręce imperialistów i podżegaczy wojennych. Ten fakt podważa zbrodnicze zamysły imperialistów w odniesieniu do Europy. Albowiem rachuby na użycie tego potencjału stanowiły podstawę wszystkich agresywnych i zaborczych planów imperializmu w Europie.

Niemiecka Republika Demokratyczna staje zdecydowanie w szeregach obozu pokoju, zgrupowanego wokół Związku Radzieckiego i kroczących u jego boku krajów demokracji ludowej. Wszystkie pokój miłujące narody w pełni doceniają wagę tego faktu. Dla Polski zaś jest to wydarzenie o szczególnym znaczeniu. Przez długie wieki naród polski żył pod grozą pruskiego „Drang nach Osten". W latach drugiej wojny światowej groziła nam zagłada narodowa z rąk hitleryzmu, od której uratowało nas jedynie zwycięstwo Armii Radzieckiej. Sojusz polsko-radziecki, będący rękojmią naszej niepodległości i nienaruszalności naszych granic, stał się jedną z przesłanek sprzyjających powstaniu pokojowej i demokratycznej Republiki Niemieckiej. Fakt, że po drugiej stronie Odry i Nysy powstała Niemiecka Republika Demokratyczna, uznająca tę granicę za granicę pokoju, a przyjazne współżycie ze wszystkimi sąsiadami i walkę o pokój światowy — za swój cel zasadniczy, oznacza dla narodu polskiego przełom wielkiej wagi.

Dlatego słowa Wielkiego Wodza Narodów Radzieckich i przywódcy całego światowego obozu pokoju, skierowane do Prezydenta i Premiera nowej Demokratycznej Republiki Niemieckiej, przyjmujemy z głęboką radością, jako wyraz zwycięstwa sił, zapewniających utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa Polski.

Witając powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej w imieniu robotników polskich, Przewodniczący KC PZPR, tow. Bolesław Bierut stwierdził, że w walce o Niemcy jednolite, pokojowe, niepodległe i demokratyczne, niemiecka klasa robotnicza znajdzie poparcie i solidarność polskiej klasy robotniczej i ludu polskiego.

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej — zwrotnym punktem w dziejach Europy

Pismo Generalissimusa Stalina do prezydenta Piecka i premiera Grotewohla

MOSKWA (PAP). Podajemy tekst pisma J. W. Stalina do Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelma Piecka i Premiera Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Otto Grotewohla:

Do Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Pana Wilhelma Piecka.

Do Premiera Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Pana Otto Grotewohla.

Proszę Panów o przyjęcie dla siebie i — w osobach Panów — dla narodu niemieckiego — gratulacji z okazji utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wyboru pierwszego z Panów na Prezydenta, drugiego zaś — na Premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Utworzenie pokój miłującej Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest zwrotnym punktem w dziejach Europy. Nie ulega wątpliwości, że istnienie Niemiec demokratycznych i pokój miłujących obok istnienia miłującego pokój Związku Radzieckiego — wyklucza możliwość nowych wojen w Europie, kładzie kres przelewom krwi w Europie i uniemożliwia ujarzmienie krajów europejskich przez imperialistów świata.

Doświadczenie ostatniej wojny wykazało, że największe ofiary w tej wojnie poniosły narody niemiecki i radziecki, że te dwa narody rozporządzają największymi możliwościami w Europie dla przeprowadzenia wielkich akcji o światowym znaczeniu. Jeśli te dwa narody wykażą swe zdecydowanie do walki o pokój z takim napięciem swych sił, z jakim prowadziły wojnę — to pokój w Europie uważać można za zapewniony.

W ten sposób, zakładając podwaliny jednolitych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec, dokonujecie zarazem dla całej Europy wielkiego dzieła, zapewniając jej trwały pokój.

Możecie nie mieć wątpliwości, że krocząc po tej drodze i umacniając sprawę pokoju, spotkacie się z wielkim zrozumieniem i czynnym poparciem wszystkich narodów świata, w tej liczbie amerykańskiego, angielskiego, francuskiego, polskiego, czechosłowackiego i włoskiego, nie mówiąc już o miłującym pokój narodzie radzieckim.

Życzę Panom sukcesów na tej nowej, chwalebnej drodze. Niech żyją jednolite, niepodległe, demokratyczne, miłujące pokój Niemcy!

13 października 1949 r. STALIN

Pismo przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta do przewodniczących SED

Przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, tow. Bolesław Bierut wystosował do Przewodniczących Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) tow. tow. Wilhelma Piecka i Otto Grotewohla pismo następującej treści:

W związku z utworzeniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wyborem tow. Piecka na stanowisko Prezydenta i tow. Grotewohla na stanowisko Premiera Rządu Republiki przesyłamy Wam w imieniu polskich mas pracujących serdeczne gratulacje i życzymy Wam owocnej pracy dla dobra ludu niemieckiego i utrwalenia pokoju.

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, umożliwione dzięki rozgromieniu faszyzmu przez Związek Radziecki pod przewodem Wielkiego Stalina i pobudzeniu sił demokratycznych w narodzie niemieckim, stanowi doniosłe wydarzenie w dziejach Europy. — Zadaje ono poważny cios agresywnej polityce imperialistów anglo-amerykańskich, rozbijających jedność Niemiec i usiłujących stworzyć w Niemczech Zachodnich bazę wojenną przeciwko narodom miłującym pokój.

Robotnicy polscy pamiętają, że pierwszymi ofiarami hitlerowskich katowni i obozów koncentracyjnych byli niemieccy antyfaszyści z bohaterskim przywódcą proletariatu niemieckiego Ernestem Thaelmanem, na czele. Niemiecka Republika Demokratyczna jest realizacją dążeń najlepszych synów ludu niemieckiego, którzy nigdy nie wątpili w zwycięstwo idei demokracji i postępu nad hitlerowskim barbarzyństwem.

Naród polski wita powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która raz na zawsze zerwała ze zgubną i haniebną tradycją „marszu na wschód" i która uważa granicę Odry i Nysy za granicę pokoju.

Dobrosąsiedzkie stosunki polsko - niemieckie są niezbędnym wkładem w dzieło pokoju światowego. Są one jednym z czynników, o który rozbiją się rachuby prowokatorów wojennych, rozpalających rewizjonizm i szowinizm dla celów nowej agresji.

Wierzymy, że nowe Niemcy, Niemcy demokratyczne i pokojowe będą stanowiły ważną część składową światowego obozu pokoju, na którego czele kroczy niezwyciężony Związek Radziecki.

W walce Waszej przeciwko siłom reakcji i imperialistycznym podżegaczom wojennym, w walce o Niemcy jednolite, niepodległe, pokojowe i demokratyczne znajdziecie poparcie i solidarność polskiej klasy robotniczej i ludu polskiego.

Przewodniczący Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Bolesław Bierut

Pismo przewodniczącego CRZZ do Zarządu Głównego Wolnych Zw. Zawodowych Niemiec

Przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych w Polsce, tow. Aleksander Zawadzki, przesłał do Zarządu Głównego Wolnych Związków Zawodowych Niemiec, na ręce przewodniczącego Herberta Warnke pismo następującej treści:

Centralna Rada Związków Zawodowych, w imieniu zorganizowanej w związkach zawodowych klasy robotniczej i inteligencji pracującej Polski, wita gorąco powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i przesyła Wolnym Związkom Zawodowym Niemiec, a za ich pośrednictwem całej niemieckiej klasie robotniczej szczere gratulacje i proletariackie pozdrowienia.

Powstanie demokratycznego państwa niemieckiego i jego współpraca z całym światowym obozem pokoju i demokracji, z wielkim Związkiem Radzieckim na czele, stanowi poważny wkład w dzieło utrzymania pokoju w Europie i pokrzyżowania zaborczych planów światowych imperialistów.

Wspólne demonstracje pokojowe klasy robotniczej Polski i Niemiec w dniu 2 października br. nad naszą granicą na Odrze i Nysie — były wyrazem współpracy między polskimi i niemieckimi związkami zawodowymi w imię walki o pokój i postęp.

Oświadczenie prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelma Piecka i premiera Otto Grotewohla — że naród niemiecki uważa granicę nad Odrą i Nysą za granicę pokoju w Europie, umacnia w narodzie polskim wiarę w rozwój dobrosąsiedzkich stosunków między Polską, a Demokratyczną Republiką Niemiecką.

Zapewniamy Was Towarzysze, że Wasza walka o Niemcy demokratyczne i pokojowe, o przywrócenie ich jedności, podważonej przez imperialistyczną politykę anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych, może zawsze liczyć na sympatię i poparcie polskich mas pracujących.

Wyrażamy przekonanie, że współpraca pomiędzy naszymi, a Waszymi związkami zawodowymi rozwijać się będzie coraz bardziej ku pożytkowi naszych ludów i w interesie wszystkich miłujących pokój narodów świata.

Przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zaw. w Polsce.
Aleksander Zawadzki

Walka o wykonanie planu trwa

„Starachowice" wykonały roczny plan

„Klimontów—Mortimer" przodującą kopalnią Zagłębia Dąbrowskiego

Z każdym dniem wzmaga się walka o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego. Do szlachetnego współzawodnictwa stają wszystkie załogi. Nadchodzą coraz to nowsze meldunki o sukcesach produkcyjnych.

STARACHOWICE (koresp. wł.). 13 bm. o godz. 15 Zakłady Starachowickie znane z produkcji polskich ciężarówek „Star 20" wykonały pod względem wartościowym roczny plan produkcji, skracając termin o 25 dni.

W tym wspaniałym osiągnięciu produkcyjnym wybitne zasługi mają przodownicy pracy z tow. tow. Janem Żebrowskim, Aleksandrem Skronikiem, Stefanem Popieluchem, Wacławem Maciosem, Wiktorem Orłem, Marią Lecz i ob. ob. Marianem Nowakowskim, Mieczysławem Dobrutem na czele. (ks)

Za przykładem kopalni „Karol"

KATOWICE. Po sukcesach kopalni „Karol", „Matylda" i „Ignacy" załoga kopalni „Klimontów - Mortimer" osiągnęła w dniu 13 bm. produkcję węgla kamiennego przewidzianą planem trzyletnim, uzyskując tym samym zaszczytne przodownictwo w wykonaniu planu wśród kopalń Zagłębia Dąbrowskiego.

W Zjednoczeniu Rudzkim wykonała w dniu 14 bm. 3-letni plan produkcji węgla kamiennego kopalnia „Wirek" oraz do dnia 7 bm. koksownia „Orzegów".

O przedterminowym wykonaniu planu 3-letniego zameldowała również załoga kopalni „Śląsk" w Chorzowskim Zjednoczeniu.

Dla dobra planu 3-letniego

WAPIENNO (koresp. wł.). Realizując system oszczędnościowy dla dobra wykonania planu 3-letniego załogi połączonych Zakładów Wapienniczych Wapienno i Piechcin postanowiły na zebraniu narady wytwórczej PZPR obniżyć normę zużycia węgla kalorycznego do wypalania wapna w piecach pierścieniowych hoffmanowskich. Normę obniżono z 24 proc. do 22,5 proc przyjmując w tym 60 proc. wymiału oraz 40 proc. orzecha. (d)

9 hut szkła wykonało 3-letni plan wartościowy

PIOTRKÓW TRYB. Zjednoczone Zakłady Szklarskie w których skład wchodzi 9 hut: w Piotrkowie Tryb., Radomsku, Ujściu n/Notecią, Targówku i Wołominie pod Warszawą osiągnęły w dniu 30 września 107,5 proc. planu wartościowego. Plan 3-letniej produkcji pod względem ilościowym wykonany został już w dniu 1 września.

Jako pierwsza w Polsce wykonała plan 3-letni już w dniu 3 kwietnia huta „Kara" w Piotrkowie Tryb.

Przemysł garbarski wykonał plan

ŁÓDŹ. Przemysł garbarski, podstawowa gałąź przemysłu skórzanego wykonał plan 3-letni. Jako pierwszy w przemyśle skórzanym wykonał plan przemysł futrzarski, a następnie białoskórniczy.

4 miln. zł ponad plan

POZNAŃ (koresp. wł.). — Elektryczne Zakłady Wytwórcze w Poznaniu meldują:

Plan 3-letni dla naszych zakładów wykonaliśmy w 100 proc. do dnia 26 września. Załoga podejmuje się dać do końca br. dodatkową produkcję wartości 4 miln. zł. (kw)

Zelektryfikowanie 273 wsi

PŁOCK. Do dnia 10 października br. Zjednoczenie Energetyczne Okręgu płocko-włocławskiego wykonało 3-letni plan elektryfikacji wsi. Ogółem zelektryfikowano i włączono do sieci okręgowej 273 wsi.

Od maja produkują już ponad plan

POZNAŃ (koresp. wł.). — Część zakładów województwa poznańskiego już w maju i czerwcu wykonała plan 3-letni i walczy obecnie o wypełnienie swych dodatkowych zo-

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Machinacje parlamentarne dały Mochowi jeden głos przewagi i tekę premiera

Lud francuski protestuje przeciwko nominacji kata robotników

PARYŻ (PAP). — W piątek nad ranem przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, Herriot, odczytał komunikat oficjalny, według którego Jules Moch uzyskał w głosowaniu upoważnienie Izby do tworzenia rządu, czyli tzw. inwestyturę. Moch miał otrzymać 311 głosów, podczas gdy wymagana większość wynosi 310 głosów. Jednakże i ten minimalny „sukces", Moch zawdzięcza różnym, rzadkim w dziejach parlamentaryzmu machinacjom.

Toteż ogłoszenie oficjalnego wyniku wywołało burzę na ławach lewicy, skąd rozległy się okrzyki: „To oszustwo! Ukradł głosy! Do dymisji! Morderca! Za drzwi!"

Sposób, w jaki zapewniono „większość" Mochowi jest przedmiotem bardzo krytycznych komentarzy w licznych kołach Zgromadzenia Narodowego.

Głosowanie odbyło się po godzinie 3 w nocy, a wynik ogłoszono dopiero po godzinie 6 rano. Zwracając uwagę na tę znamienną okoliczność, sprawozdawcy parlamentarni podkreślają następujące fakty:

1) Wymagana konstytucyjnie absolutna większość wszystkich posłów, zarówno obecnych jak i nieobecnych, została obniżona sztucznie z 311 posłów do 310. Na początku posiedzenia oświadczono mianowicie Izbie, że deputowany Bougrain podał się do dymisji. Jakkolwiek przewodniczący Herriot oświadczył, że list dymisyjny deputowanego Bougrain nosi datę 21 września, pozostaje faktem, że dymisja ta była nieznana aż do ostatniej chwili.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Depesza Marsz. Rokossowskiego do Marsz. Żymierskiego z okazji 6 rocznicy bitwy pod Lenino

Do Ministra Obrony Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej Marszałka Polski Michała Żymierskiego, Warszawa.

Proszę przyjąć, Panie Marszałku, ode mnie i podległych mi wojsk najserdeczniejsze życzenia dla Pana, wszystkich generałów, oficerów, podoficerów i szeregowych bratniego Wojska Polskiego w dniu 6-rocznicy bitwy pod Lenino, gdzie radzieccy i polscy żołnierze wspólnie przelaną krwią w walce z wrogiem scementowali nierozerwalne braterstwo broni między Armią Radziecką i odrodzonym Wojskiem Polskim.

Na całym szlaku bojowym, od Lenino do Berlina, polscy żołnierze dowiedli, że są godnymi, bojowymi towarzyszami broni żołnierzy radzieckich.

Życzę Panu, Panie Marszałku, nowych osiągnięć w dziele wzmocnienia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, które wspólnie z Siłami Zbrojnymi Związku Radzieckiego stoją na straży pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Marszałek Związku Radzieckiego
(—) K. Rokossowski

Chińska Armia Ludowa u wrót Kantonu

LONDYN (PAP) — Jak donosi z Hong - Kongu agencja Reutera, chińskie wojska ludowe znajdowały się w piątek wieczorem w odległości 8 km od śródmieścia Kantonu, gotowe do wkroczenia do miasta w sobotę.

LONDYN (PAP) — W depeszy z Hong - Kongu agencja Reutera doniosła w piątek w godzinach południowych, że miasto Kanton, znajduje się pod kontrolą sił partyzanckich i miejscowej policji. Po ewakuacji miasta przez wojska i instytucje rządowe Koumintangu, pozostali jednak częściowo byli urzędnicy kuomintangowscy, którzy przygotowują się do przekazania Kantonu zwycięzcom.

Wcześniejsza depesza z Hong - Kongu doniosła o zajęciu przez wojska ludowe lotniska, znajdującego się w odległości 5 km od miasta.

Komuniści włoscy domagają się uznania Chin Ludowych

RZYM (PAP). Senator komunistyczny Terraccini zgłosił w Senacie nagłą interpelację w sprawie natychmiastowego uznania przez rząd włoski Chińskiej Republiki Ludowej.

Interpelacja podkreśla, że Włochy przez uznanie Chińskiej Republiki Ludowej zyskają sympatię wolnych narodów, walczących w obronie postępu oraz będą miały możność nawiązania ściślejszych stosunków handlowych z Chinami.

Górnik Józef Ciszak uzyskał 309 proc. normy

Górnik kopalni „Bolesław Chrobry" Józef Ciszak, który w lipcu wykonał swoją normę roczną i zadeklarował wykonanie do końca br. drugiej normy rocznej, realizując swoje zobowiązanie osiągnął we wrześniu 309 proc. normy. Jest to najlepszy wynik w kopalni.

Siódma rocznica stracenia 50 bojowników o Polskę Ludową

Dnia 16 bm. przypada 7 rocznica stracenia przez okupanta hitlerowskiego 50 bojowników o Polskę Ludową. W przededniu rocznicy odbędzie się na cmentarzu Powązkowskim uroczystość ku czci straconych.

7 lat temu w Rembertowie, na Woli, Szczęśliwicach, na Pelcowiźnie i koło kolejki Mareckiej, zginęło na szubienicach z rąk zbirów hitlerowskich 50 więźniów Pawiaka. Prawie wszyscy straceni — to robotnicy, członkowie Polskiej Partii Robotniczej, czołowi bojownicy Gwardii Ludowej.

Ofiarna śmierć 50 więźniów z Pawiaka nie poszła na marne.

Ofiarna śmierć 50 więźniów z Pawiaka i wielu innych bojowników porwała cały naród do ostatecznej i zwycięskiej walki o Niepodległą Polskę Ludową.

Koksownia „Ema" wykonała plan 3-letni

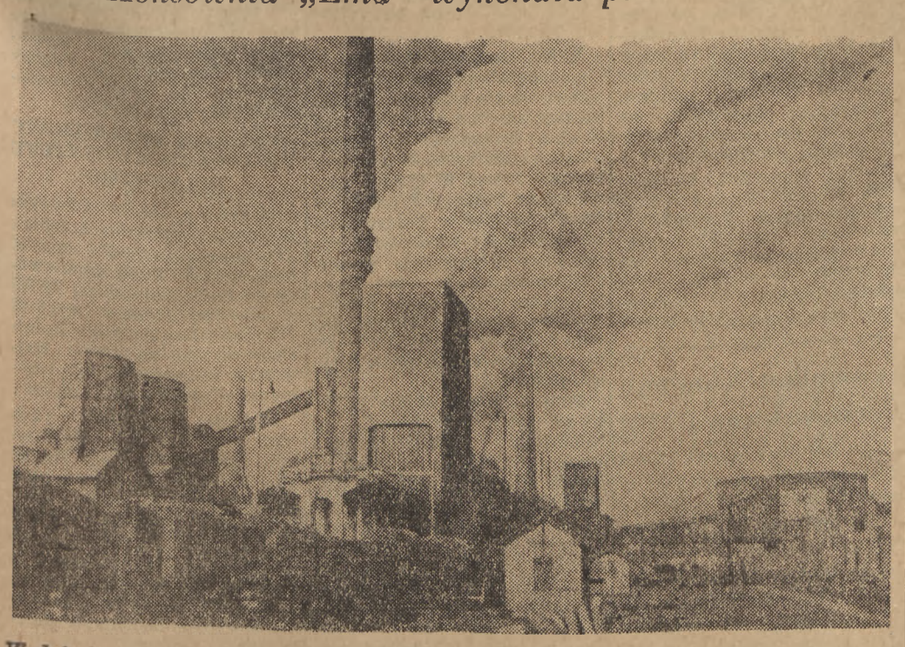

W dniu 11 października załoga koksowni „Ema" wykonała plan 3-letni, produkując 1.360.000 ton koksu. Do końca bieżącego roku załoga koksowni zobowiązała się wyprodukować ok. 120.000 ton koksu. Na zdjęciu fragment koksowni „Ema"

Fot. A. Bogusz

DZIŚ W NUMERZE:

Inż. H. GOLAŃSKI, wiceminister Przemysłu Lekkiego — Narada, która zadecydowała. Jak przedprzemysł cementowy przedterminowo wykonał plan 3-letni.

K. MAŁCUŻYŃSKI — Problem, którego nie dostrzeżono.

J. LOEMAN — Tydzień na arenie świata.

Prof. W. WOŁGIN, wiceprezydent Akademii Nauk ZSRR — Niech rozwija się i umacnia przyjaźń Polski i ZSRR.

A. VENCLOVA — Zacieśniajmy wieży łączącej nas przyjaźni.

Nowy manewr titowskich zdrajców

RZYM (PAP) — Z okazji 6-ej rocznicy wyzwolenia Belgradu, poselstwo jugosłowiańskie w Rzymie zaprosiło b. partyzantów włoskich, którzy walczyli w Jugosławii do Belgradu. W związku z tym „Unita" pisze:

„Zdrajcy titowscy, specjaliści w organizowaniu sieci szpiegowskiej, uciekają się do wszystkich możliwych środków, by zamaskować swe własne oblicze. Nie uda się jednak przy pomocy obłudy ukryć prawdy. Agenci Tito — pisze dalej „Unita" — są mistrzami w podwójnej grze. Chodzi im o to, by mogli pochwalić się przed narodem jugosłowiańskim, że partyzanci włoscy przyjęli zaproszenie rządu Tito".

„Unita" przytacza list b. włoskiego oficera oddziałów partyzanckich — Antonio Novelli, który w ten sposób odpowiada na zaproszenie titowców: „W rocznicę walki partyzanckiej odżywają w nas wspomnienia dni pełnych chwały, dni walki u boku Armii Radzieckiej. Wspominamy wielkie ofiary, poniesione przez partyzantów. Wspomnienia te jeszcze bardziej wzmogły w nas nienawiść do tyranów i zdrajców, do których należy Tito i jego klika. Mam zaufanie do narodu jugosłowiańskiego i jestem pewny, że wyzwoli się spod jarzma zdrajców. Wtedy z wielką radością przybędziemy do Waszego kraju, by uczcić Wasze wyzwolenie".

Policja Tito więzi bezprawnie obywateli Albanii

TIRANA (PAP). — MSZ Albanii wystosowało do poselstwa jugosłowiańskiego notę z protestem przeciwko prześladowaniom i aresztowaniom obywateli albańskich w Jugosławii.

Nota stwierdza, że począwszy od ub. roku, policja titowska uwięziła wielu obywateli albańskich, wśród których znajdował się również jeden z urzędników poselstwa Albanii w Belgradzie. Aresztowania te nie mają żadnych podstaw prawnych. Okrutne traktowanie aresztowanych przypomina metody hitlerowskie.

Akty te — kończy nota albańska — są objawami głębokiej wrogości obecnego rządu jugosłowiańskiego w stosunku do Albańskiej Republiki Ludowej. Domagamy się położenia kresu tej sytuacji sprzecznej z najbardziej elementarnymi zasadami prawa, oraz niezwłocznego wypuszczenia na wolność obywateli albańskich i umożliwienia im powrotu do ojczyzny.

Zamknięcie przewodu sądowego w procesie przywódców KP USA

N. JORK (PAP) — 13 bm. w godzinach popołudniowych zamknięty został przewód sądowy w procesie przywódców Komunistycznej Partii St. Zjednoczonych.

W ostatnim słowie jeden z oskarżonych przywódców partii komunistycznej — Dennis — oświadczył: „Bez względu na to, jaki werdykt wyda ława przysięgłych, my, komuniści amerykańscy, patrzymy z ufnością w przyszłość naszej partii i całego narodu amerykańskiego. Bez względu na to, w jakich warunkach przyjdzie nam służyć sprawie pokoju, demokracji i postępu — sprawa ta zwycięży. Bez względu na wyrok i jego treść — nasza sprawa, sprawa komunistów, sprawa ludu — święcić będzie triumf ostateczny!

Reakcja amerykańska nie zdoła żadnym wyrokiem zabić naszej idei, nie zdoła złamać komunizmu, nie zdoła pozbawić go poparcia ludu, któremu służy partia komunistyczna!" — zakończył Dennis.

Anglosaska większość w ONZ przekazuje oszczerczą skargę Trybunałowi w Hadze

LAKE SUCCESS. (PAP). — Komisja polityczna ad hoc Ogólnego Zgromadzenia ONZ, po zakończeniu dyskusji nad anglo - amerykańskim oskarżeniem pod adresem rządów Węgier, Bułgarii i Rumunii o rzekome „pogwałcenie traktatów pokojowych" — postanowiła większością głosów przekazać sprawę Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości w Hadze.

Przeciwko tej uchwale głosowało 5 państw, w tej liczbie ZSRR i Polska.

Od głosowania powstrzymało się 9 państw: Francja, Szwecja, Meksyk, Izrael, Hadżas, Yemen, Birma, Afganistan i Jugosławia.

Uchwała ta ulega zatwierdzeniu przez Zgromadzenie Ogólne ONZ, gdzie wymagana jest większość dwie trzecie głosów. (w)

ONZ nie może być narzędziem nacisku i ingerencji w wewnętrzne sprawy krajów demokracji ludowej

Zakończenie przemówienia min. Wyszyńskiego w Komitecie Politycznym ONZ

W numerze wczorajszym podaliśmy pierwszą część przemówienia min. Wyszyńskiego, wygłoszonego na posiedzeniu Specjalnego Komitetu Politycznego Zgromadzenia Ogólnego ONZ na zakończenie dyskusji nad anglo-amerykańskim oskarżeniem pod adresem rządów Węgier, Bułgarii i Rumunii o rzekome „pogwałcenie traktatów pokojowych". W numerze dzisiejszym zamieszczamy dokończenie tego przemówienia.

Panowie Shawcross i Cohen poruszyli ważną sprawę opozycji — mówi dalej min. Wyszyński. Biadają oni, że w Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech brak opozycji, i dopatrują się w tym niedostatecznego demokratyzmu. Czy tak jest istotnie? Po pierwsze — należy zrozumieć, że opozycje nie są sztucznie tworzone ani likwidowane. Po drugie — nie wolno zapominać, że tzw. opozycja w krajach burżuazyjno-demokratycznych stanowi jedynie opozycję „Jego Królewskiej Mości", tj. oswojoną, domową, formalną opozycję, stojącą na tej samej płaszczyźnie i działającą w tych samych ramach, co i partia rządząca. Takiej opozycji rzeczywiście nie ma i być nie może w krajach demokracji ludowej, gdzie cała władza pochodzi od ludu i należy do ludu.

Przedstawiciele anglo-amerykańscy atakowali Bułgarię, Węgry i Rumunię za to, że w tych krajach kierownictwo państwa należy do stronnictw demokracji ludowej, twierdząc, że stanowi to jakoby pogwałcenie zasad demokracji, pogwałcenie praw człowieka i podstawowych swobód. Jest to oskarżenie wytarte i oklepane. Przypomnę tu — mówi min. Wyszyński—że już w 1927 r. w związku z podobnymi twierdzeniami pod adresem ZSRR, wódz narodu radzieckiego — Stalin, podkreślił, że wyrażane przy tej okazji „zdumienie" jest na wskroś obłudne.

Tu mówca zacytował ówczesne oświadczenie Generalissimusa Stalina, stwierdzające:

„Wiadomo — mówił Stalin— że w krajach kapitalistycznych dokładnie tak samo „mieszają się" do spraw państwa partie burżuazyjne i kierują państwami, przy czym kierownictwo ześrodkowuje się tam w rękach wąskiego kręgu osób, związanych w ten lub inny sposób z wielkimi bankami i usiłujących wobec tego ukrywać przed ludnością swą rolę. Któż nie wie, że każda burżuazyjna partia w Anglii lub w innych krajach kapitalistycznych ma swój tajny gabinet spośród wąskiego kręgu osób, ześrodkowujących w swych rękach kierownictwo? Przypomnijcie sobie chociażby znane przemówienie Lloyd Georgea o „pozostającym w cieniu" gabinecie partii liberalnej".

Braki „demokracji praw człowieka"

W dalszym ciągu delegat radziecki nawiązał do przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne „deklaracji praw człowieka". Deklaracja ta — według Shawcrossa — ustala „minimalny poziom, jaki winny osiągnąć narody cywilizowane".

Deklaracja ta — stwierdza min. Wyszyński — posiada niewątpliwie pewne pożyteczne strony. Czy jednak Shawcross nie zechciałby wymienić taki artykuł tej deklaracji, który gwarantowałby każdemu człowiekowi pracę, kawałek chleba, zdrowe mieszkanie, który gwarantowałby kobiecie równą płacę za równą pracę? Takich artykułów nie ma w owej wychwalanej deklaracji. Deklaracja wspomina co prawda nie śmiało o prawie do pracy, o prawie do pewnej stopy życiowej. Czym jednak prawo to jest zabezpieczone? Gdzie są gwarancje i możliwości skorzystania z takiego prawa? Nie ma ich i być nie może w społeczeństwie kapitalistycznym! Tymczasem w konstytucjach Bułgarii, Węgier i Rumunii istnieją takie artykuły i nie tylko artykuły, lecz i realne prawa, które państwa ludowo-demokratyczne gwarantują masom pracującym.

Po zacytowaniu odpowiednich artykułów konstytucji wspomnianych krajów, min. Wyszyński mówi:

Pan Shawcross wskazywał, że należy zwracać uwagę nie na poszczególne wypadki pogwałcenia praw człowieka, lecz na same ustawy odnośnych państw. Jest to słuszne. Toteż zwracamy właśnie uwagę na ustawy konstytucyjne Bułgarii, Węgier i Rumunii, zadając kłam wszystkim oskarżeniom.

Fiasko oszczerców anglo-amerykańskich

W dalszej części swej mowy min. Wyszyński piętnuje brak wszelkiego obiektywizmu, cechujący oskarżycieli. Stwierdza, że trudno wyliczyć wszystkie bzdurne twierdzenia panów Shawcrossa i Cohena na temat metod wymiaru sprawiedliwości w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii. Delegat radziecki kładzie więc nacisk na najważniejszy zarzut Shawcrossa, który utrzymywał, że w krajach demokracji ludowej „aresztowanych w ogóle nie sądzi się, jeżeli nie przyznają się do winy przed rozprawą sądową", oraz że w krajach tych „oskarżonych zmusza się do tego, by przyznawali się do winy".

By wykazać niedorzeczność tego oskarżenia, min. Wyszyński cytuje dosłownie protokół z procesu Mindszenty'ego i jego wspólników. W protokóle tym figuruje m. in. ustęp, z którego wynika, że główny wspólnik Mindszenty'ego Baranyi na pytanie przewodniczącego sądu, oświadczył stanowczo, że nie przyznaje się do winy. Min. Wyszyński przypomina również, że i Petkov podczas rozprawy publicznej w Bułgarii nie przyznawał się do winy, a inny zdrajca bułgarski Lulczew nie chciał się przyznać dopóty, dopóki nie zdemaskowali go świadkowie.

Czyż w obliczu tych faktów — powiedział delegat radziecki — nie jest rzeczą dziwną, że generalny prokurator W. Brytanii żabiera nam czas opowiadaniem bajek, które—z szacunku dla krajów arabskich — nie nazwę bajkami arabskimi.

Następnie min. Wyszyński zajął się omówieniem „zarzutów" Shawcrossa dotyczących rzekomego „wymuszania przyznania się do winy" w procesach politycznych w krajach demokracji ludowej, zatrzymując się szczegółowo na procesie kardynała Mindszenty'ego.

Żadnych faktów — powiedział min. Wyszyński — prokurator Shawcross nie mógł przytoczyć na poparcie swego twierdzenia. Zamiast faktów była mowa o jakiejś „psychologicznej obróbce, oskarżonych, a w sprawie Mindszenty'ego, którą p. Shawcross z takim „znawstwem" tutaj opisywał — „zapomniał" on o niesłychanie ważnych, decydujących dowodach postępowania sądowego — o dowodach rzeczowych, które w procesie kardynała Mindszenty'ego miały rolę rozstrzygającą.

Mindszenty'ego zdemaskowali nie tylko i nie tyle żywi świadkowie, jak Baranyi, Esterhazy i inni — bardziej go zdemaskowali „niemi świadkowie", najgroźniejsi dla każdego zbrodniarza.

Ci „niemi świadkowie"—powiedział min. Wyszyński — to dowody rzeczowe, a w pierwszym rzędzie własnoręczne listy Mindszenty'ego, w tej liczbie również listy, które zdemaskowały jego antysemityzm.

Mindszenty'ego zdemaskował zakopany w piwnicy jego domu futerał żelazny, zawierający własnoręcznie napisany przez oskarżonego wykaz członków nowego rządu, któremu przypaść miała władza po obaleniu obecnego rządu węgierskiego, co organizował sam Mindszenty i jego wspólnicy.

Cóż więc innego pozostawało Mindszenty'emu w obliczu takich dowodów rzeczowych, aniżeli kajać się i przyznawać do popełnionych przestępstw?!

A gdzie jest ów „napój diabelski", którym jakoby pojono „biednego kardynała" i pod wpływem którego miał on się przyznać do winy? „Daily Express" pisał wprawdzie, że ów „napój" można kupić za kilka forintów w pierwszej lepszej aptece w Budapeszcie, lecz p. Shawcross nie zaryzykował tu powtórzenia tej bzdurnej gadaniny. Podszedł on do sprawy „subtelniej". Nadał bieg nowej wersji o tzw. „zaciszny miejscach", u wejścia do których widnieje napis: „Lasciate ogni speranza voi chi entrate" („Porzućcie wszelką nadzieję, wy którzy tutaj wchodzicie").

W związku z tym mógłbym również odpowiedzić przysłowiem włoskim: „Si non e vero, e bene trovato" („Jeśli to kłamstwo — to dobrze zmyślone"). „Zaciszne miejsca" „laboratoria psychologiczne", „gra na ideach oskarżonego" — to temat dla brukowej gazety, opisującej przygody detektywistyczne.

To co powiedział p. Shawcross — mówił już przed nim przed blisko 20 laty tacy panowie, jak członek parlamentu angielskiego Healow, jak b. minister Runciman Vansittart i inni, którzy w plotkach tego rodzaju ubiegli p. Shawcrossa, powtarzającego ich wymysły z niemal 20-letnim opóźnieniem.

„Angielska sprawiedliwość"

Z drugiej strony min. Wyszyński przytoczył jeden z artykułów angielskiej ustawy o tajemnicach państwowych, który rzuca ciekawe światło na metody angielskiego wymiaru sprawiedliwości. Czytamy tam co następuje: „W razie wytoczenia sprawy karnej na podstawie niniejszego artykułu nie wymaga się dla ustalenia winy oskarżonego jakichkolwiek bądź określonych czynów, świadczących o zagrożeniu bezpieczeństwa państwa i jego interesów. Oskarżony może być osądzony również w tym wypadku, jeżeli takiego czynu nie stwierdzono, o ile z okoliczności sprawy, z zachowania się oskarżonego lub z udowodnionych właściwości jego charakteru wynika, że cel do którego dążył oskarżony, pociągał za sobą zagrożenie bezpieczeństwa państwa i jego interesów".

Tak więc — podkreśla min. Wyszyński — ustawa angielska dopuszcza skazanie oskarżonego także w tym wypadku gdy nie stwierdzono iż popełnił on zbrodnię, lecz stwierdzono jedynie tyle, że „właściwości jego charakteru pociągają za sobą zagrożenie bezpieczeństwa państwa i jego interesów"...

Z kolei min. Wyszyński odpiera stanowczo bezpodstawne zarzuty delegatów anglosaskich co do stosunków prasowych w krajach ludowo demokratycznych. Przypomina on własne słowa Shawcrossa sprzed trzech lat, kiedy — jak mówi z ironią delegat radziecki — p. Shawcross „pokazywał się chętnie z czerwoną chusteczką w lewej kieszonce". Wówczas delegat brytyjski domagał się od dzienników brytyjskich by ujawniały swą zależność ekonomiczną od tego lub owego lorda. Stwierdził on również przed trzema laty, że właściwe poinformowanie opinii publicznej zależy nie tylko od istnienia tzw. wolnej prasy lecz także od istnienia prasy obiektywnej i uczciwej. Warunkom tym zadość uczyniono nie w krajach kapitalistycznych, lecz właśnie w krajach demokracji ludowej.

Ustawy o prasie w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii — stwierdza min. Wyszyński — położyły kres wykorzystywaniu organów prasy w imię kapitalistycznych interesów prywatnych właścicieli i frakcyjnych interesów antynarodowych. Ustawy te zabezpieczają organom prasy wykonywanie swej wysokiej misji na rzecz społeczeństwa. Zmierzają one do zapewnienia rzeczywistej wolności prasy, która to wolność istnieje tylko wtedy, gdy prasa wolna jest od ucisku i dyktatur prywatnych monopoli wydawniczych, jeśli umożliwia ona każdemu swobodne wyrażenie swej opinii pod warunkiem, że wolności słowa nie wykorzysta się dla propagandy wojennej, dla wzniecania wrogości między narodami, dla dyskryminacji rasowej i dla szerzenia oszczerczych pogłosek. Wydając takie właśnie ustawy rządy krajów demokracji ludowej działają w pełnej zgodzie z zasadami demokratycznymi, z zasadami ONZ, z zobowiązaniami przyjętymi w myśl traktatów pokojowych.

Wnioski

W konkluzji min. Wyszyński oświadczył:

Próbowaliśmy tu krok za krokiem analizować oświadczenia niektórych delegatów, którzy wytoczyli przeciwko Bułgarii, Węgrom i Rumunii ciężkie, lecz niesprawiedliwe i oszczercze oskarżenia. Cóż pozostało z tych oskarżeń?

Oskarżenia o prześladowanie religii upadły, brak im bowiem jakichkolwiek podstaw.

Oskarżenia o pogwałcenie praw człowieka i podstawowych swobód upadły jako oparte na kłamliwych i niesumiennych informacjach, na wypaczonym obrazie rzeczywistości.

Oskarżenia o naruszenie traktatów pokojowych upadły, gdyż udowodniono coś wręcz przeciwnego — całkowite, sumienne i skrupulatne wykonanie przez Bułgarię, Węgry i Rumunię zobowiązań przyjętych w traktatach pokojowych.

Wszystkie te oskarżenia upadły i nie mogły nie upaść, są one bowiem kłamliwe, a kłamstwo — jak powiada znane przysłowie — ma krótkie nogi.

Udowodniono natomiast w sposób niewątpliwy jedną rzecz: uporczywe dążenie reakcyjnych kół USA i Anglii do wciągnięcia ONZ do tej kampanii wrogiej krajom demokracji ludowej, wykorzystania ONZ jako narzędzia polityki nacisku na inne kraje, polityki ingerencji w ich sprawy wewnętrzne, ażeby zmusić je do zejścia z drogi dalszego rozwoju i utrwalenia demokracji i socjalizmu, ażeby spróbować podporządkować je swoim wpływom, nie krępując się ani metodami ani środkami.

Delegacja Zw. Radzieckiego jest przekonana, że ONZ nie pójdzie, nie może pójść tą drogą, nie może zezwolić na to, by naruszano jej Kartę, nie może zezwolić na to, by fabrykowano oszczercze oskarżenia, by wyszydzano demokrację, osłaniając się jej imieniem. Delegacja Zw. Radzieckiego wzywa specjalną komisję polityczną do odrzucenia projektu rezolucji Kanady, Boliwii i USA, jako sprzecznego z zasadami Karty ONZ, jako zawierającego oszczerstwa i kłamstwa skierowane przeciwko narodom trzech państw demokratycznych, budujących swe społeczeństwo ludowo-demokratyczne.

U wrót Kantonu

Rys. NOEL COUNIHAN

Noel Counihan jest wybitnym karykaturzystą australijskim. Rysunki jego pojawiają się regularnie na łamach centralnego organu Komunistycznej Partii Australii „The Guardian" i w szeregu innych dzienników i tygodników, m. in. w prasie robotniczej Węgier, Czechosłowacji, Stanów Zjednoczonych i Francji.

Noel Counihan był delegatem australijskim na Międzynarodowy Kongres Pokoju w Paryżu i członkiem delegacji australijskiej na Kongres i Festiwal Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie.

Od paru tygodni bawi w Polsce i przyrzekł swą współpracę „Trybunie Ludu".

Nowy numer „O trwały pokój, o demokrację ludową"

BUKARESZT. (PAP). — Ukazał się kolejny (22-gi) numer tygodnika „O trwały pokój, o demokrację ludową". Artykuł wstępny, zatytułowany jest „Demokratyczne państwo narodu niemieckiego". Na pierwszej stronie tygodnik przynosi wiadomość o proklamowaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz odpowiedź Mao Tse-tunga przewodniczącym KP USA.

Tygodnik zamieszcza poza tym artykuł członka - korespondenta Akademii Nauk ZSRR — Leontiewa pt.: „Sprawa dalszego zaostrzania się kryzysu kapitalizmu", członka KC KP Czechosłowacji — Antonina Gregora „Ujarzmienie Jugosławii przez kapitał brytyjsko - amerykański", członka Biura Politycznego KP Francji — Francois Billoux „Związek europejski" narzędziem wojny przeciwko ZSRR", sekretarza generalnego KP wolnego obszaru Triestu — Vittorio Vidali „Bilans II Zjazdu Komunistycznej Partii Wolnego Obszaru Triestu", starszego instruktora KC PZPR — Stefanii Romaniuk „Braterska pomoc klasy robotniczej dla wsi".

Tygodnik przynosi także wiadomości o życiu w krajach demokracji ludowej i w państwach kapitalistycznych. Poza tym tygodnik drukuje obszerne sprawozdanie z obrad plenum Centralnego Komitetu KP Francji.

Machinacje parlamentarne dały Mochowi jeden głos przewagi i tekę premiera

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

2) W czasie głosowania pogwałcono regulamin, w myśl którego głosowanie musi odbywać się publicznie, jeżeli zażąda tego chociażby jeden deputowany. W tym wypadku wyłączona jest możliwość składania głosów nieobecnych deputowanych przez ich kolegów, co stanowi uświęconą praktykę w wypadku głosowania niejawnego. Takiego właśnie głosowania żądał Duclos i komisja regulaminowa 23 głosami przeciwko 19 uznała, że wniosek Duclos powinien być przyjęty.

3) 2 nieobecnych w Paryżu deputowanych — członek PRL Montel i niezależny Temple — miało głosować przeciwko Mochowi, a socjalista Bianchini wstrzymał się od głosowania. Jednakże po 3-godzinnej przerwie między głosowaniem a ogłoszeniem wyników Herriot oświadczył, że głosy te należy uznać za oddane na rzecz Mocha.

Szczególnie jaskrawym wypadkiem nadużycia jest sprawa deputowanego Montela, który, jako członek delegacji francuskiej, bawi na sesji ONZ w Lake Success. W ostatniej chwili grupa PRL, do której należy Montel — powzięła formalną uchwałę wstrzymania się w całości od głosowania. Wysunięto propozycję, aby zapytać Montela telefonicznie jak głosuje. Przed nadejściem odpowiedzi Herriot ogłosił definitywny wynik, licząc głos Montela jako dodatni. Tymczasem tuż po zamknięciu posiedzenia członek PRL Barrachin przyniósł wiadomość, że Montel chciał jednak głosować przeciw Mochowi.

Jest oczywiste, że w wypadku publicznego głosowania tego rodzaju „nieporozumienia" i nadużycia nie byłyby możliwe i Moch nie otrzymałby inwestytury.

Przemówienie Duclos

PARYŻ (PAP). Dnia 13 bm. w toku obrad francuskiego Zgromadzenia Narodowego zabrał głos witany hucznymi oklaskami lewicy, przewodniczący komunistycznej grupy parlamentarnej — Jacques Duclos, który stwierdził, że kandydatura Mocha, który wsławił się brutalną polityką antyrobotniczą, który używa psów policyjnych przeciwko strajkującym, który nie zezwala, by czerwone sztandary powiewały w pochodach obok sztandarów francuskich, który wszelkimi środkami usiłował przeszkodzić głosowaniu na rzecz pokoju — stanowi w oczach ludu prowokację.

Duclos stwierdził, że program Mocha, dotyczący płac jest programem kapitalistów francuskich i amerykańskich. Masy pracujące wiedzą, że Moch jest ich zdecydowanym wrogiem, wiedzą, że Moch obiecał radykałom antyrobotnicze reformy wyborcze, które by sprzyjały gaullistom.

Duclos zażądał zerwania z polityką planu Marshalla, paktu atlantyckiego i wysunął postulat przyłączenia Francji do obozu postępu i pokoju. Komuniści domagają się zawarcia paktu pokoju między Francją, Zw. Radzieckim, St. Zjednoczonymi, W. Brytanią i Chińską Republiką Ludową. Komuniści wypowiadają się za zdecydowaną walką o zakaz produkcji broni atomowej.

Mówca wskazał na konieczność wznowienia normalnych stosunków handlowych z krajami Europy Wschodniej.

Duclos podkreślił konieczność przestrzegania uchwał poczdamskich, oraz potępił układy, które doprowadziły do utworzenia „rządu" w Bonn. Mówca stwierdził, że wyrazem sił demokracji i postępu jest Niemiecka Republika Demokratyczna.

Na zakończenie Duclos odczytał długą listę robotników i działaczy demokratycznych, zabitych przez policję pozostającą pod rozkazami Mocha, podkreślając, że kandydat na premiera jest odpowiedzialny za te morderstwa. Deputowani komunistyczni wysłuchali listy zamordowanych stojąc.

Lud Francji protestuje

PARYŻ. (PAP). — Na znak protestu przeciwko objęciu przez Mocha funkcji premiera, przez całą Francję przeszła fala potężnych manifestacji robotniczych, połączonych z krótkotrwałymi strajkami.

W czasie debaty zmobilizowano wokół siedziby Zgromadzenia znaczne siły policji i gwardii ruchomej. Mostu na Sekwanie, wiodącego do gmachu Zgromadzenia, strzegły wozy pancerne.

Do Zgromadzenia przybyło około 200 delegacji organizacji demokratycznych oraz robotników z poszczególnych zakładów pracy, by domagać się utworzenia — zamiast rządu Mocha — rządu jedności demokratycznej. Policja wzbraniała delegacjom wstępu do Zgromadzenia i dopiero na interwencję deputowanego komunistycznego Guyot — przepuściła po 2 delegatów od każdej organizacji. Tylko komunistyczna grupa parlamentarna zgodziła się na wysłuchanie delegacji.

W St. Denis pod Paryżem 10 tys. robotników, przerwawszy pracę, odbyło wiec, na którym mówcy zgodnie potępili rząd Mocha, domagając się utworzenia rządu jedności demokratycznej. Ponad 65 tysięcy górników na północy Francji dokonało przerw w pracy. Około 300 tysięcy górników z całej Francji podpisało rezolucję, protestującą przeciwko tworzeniu rządu przez Mocha. W departamencie Haute Savoie i Haute Loire odbył się 24-godzinny strajk protestacyjny górników.

Potężna manifestacja odbyła się również w Paryżu w zakładach samochodowych Renault, gdzie, po wysłaniu delegacji do Zgromadzenia Narodowego, mówcy zgodnie potępili kandydaturę Mocha. Przerwy w pracy połączone z wiecami odbyły się również na paryskim lotnisku Orly, w zakładach samochodowych Panhard, w elektrowni paryskiej oraz w zakładach samochodowych Peugot. W zakładach samochodowych Citroen 100 procent robotników przerwało pracę.

Ruch protestacyjny zaznaczył się ze szczególną siłą wśród kolejarzy paryskich, gdzie dokonano przerwy w pracy na najważniejszych dworcach. W Grenoble, Strasburgu i Ales kolejarze przerwali pracę i przesłali listy do prezydenta Republiki, domagając się utworzenia rządu jedności demokratycznej.

W Marsylii pracownicy portowi i marynarze wstrzymali pracę o godzinie pierwszej po południu. Tramwaje i autobusy stanęły. Strajkowało również 90 proc. metalowców i 100 proc. robotników przemysłu chemicznego.

W Roubaix strajkowało 25 proc. pracowników przemysłu włókienniczego. W Montceaules Mines prefekt zmobilizował znaczne siły policji przeciwko pracującym.

Komunikat Komitetu Warszawskiego PZPR

Komitet Warszawski PZPR prosi rodziny straconych w dniu 16.X.1942 r. Towarzyszy o zgłoszenie się w dniu 15.X. 1949 r. (sobota) o godz. 14 do Komitetu Warszawskiego PZPR (Al. Jerozolimskie 23, III p., sala konferencyjna), skąd nastąpi zbiorowy wyjazd na Cmentarz Powązkowski, celem wzięcia udziału w uroczystości ku czci 50 powieszonych.

Parlament CSR uchwalił ustawy regulujące sytuację kościoła w państwie

Reakcyjnej hierarchii kościelnej nie udało się rozbić jedności ludu czechosłowackiego

PRAGA (PAP). — Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło jednomyślnie projekty ustaw o utworzeniu specjalnego urzędu do spraw kościelnych i o świadczeniach materialnych państwa na rzecz kościoła i organizacji religijnych.

Ustawy te, — jak podkreślił w czasie debaty minister sprawiedliwości dr A. Cepicka — zabezpieczają pod względem materialnym kościoły wszystkich wyznań, towarzystwa religijne oraz liczne rzesze duchowieństwa w Czechosłowacji. W myśl tych ustaw księża pozostają nadal pracownikami kościoła, a nie państwa.

Jest rzeczą zrozumiałą — zaznaczył dr Cepicka — że państwo zastrzegło sobie prawo zbadania pod względem lojalności państwowej i narodowej osób, wyznaczonych na urzędy kościelne, nie chcąc dopuścić do tego, by urzędy te wykorzystywane były dla celów antypaństwowych.

Podkreślając, iż zdecydowana większość duchownych ustosunkowała się pozytywnie do nowych ustaw, min. Cepicka wskazał na całkowite niepowodzenie podjętej przez biskupów akcji, zmierzającej do wywołania rozdźwięku między Państwem a Kościołem i odrzucenia przez duchownych obu ustaw.

Omawiając następnie wrogi stosunek reakcyjnej hierarchii kościelnej w stosunku do Czechosłowacji min. Cepicka oświadczył, że po doświadczeniach z okresu Monachium, lud czechosłowacki nie dopuści nigdy do powstania na terytorium Czechosłowacji watykańskiej „V kolumny", nie dopuści do dywersyjnej, antypaństwowej działalności biskupów i księży. „Dzień dzisiejszy — powiedział mówca — jest czarnym dniem dla polityki Watykanu, już nigdy bowiem nie uda się nikomu rozbić jedności naszego ludu, który, wbrew intencjom Watykanu i reakcyjnej hierarchii kościelnej, kroczy zdecydowanie ku socjalizmowi".

Jako następny mówca zabrał głos minister zdrowia, ksiądz J. Plojhar, który w imieniu zdecydowanej większości katolickiego duchowieństwa czeskiego i słowackiego oraz duchownych wszystkich innych wyznań wyraził rządowi i Zgromadzeniu Narodowemu wdzięczność za te tak bardzo ważne ustawy.

„My, księża, pochodzący z ludu pracującego — powiedział min. Plojhar — nie jesteśmy kapłanami hiszpańskiego Franco, ani też nadwornymi kapłanami Churchilla lub jemu podobnych: — jesteśmy kapłanami ludu czechosłowackiego, ludowi temu służymy i z ludem pragniemy wspólnie realizować wielkie ideały chrześcijaństwa i socjalizmu".

Po dłuższej debacie, w której zabierali głos liczni mówcy, obie ustawy kościelne uchwalone zostały jednomyślnie. W czasie debaty obecni byli członkowie rządu oraz liczni przedstawiciele wszystkich wyznań religijnych Czechosłowacji.

WIADOMOŚCI z Z. S. R. R.

WRĘCZENIE PIERWSZEGO AKTU NA WIECZYSTE UŻYTKOWANIE ZIEMI NA ŁOTWIE

Dzień 11 października był wielkim dniem dla kołchozu „Uzwara" w powiecie wałkskim: kołchóz ten pierwszy w republice otrzymał akt na wieczyste użytkowanie ziemi. Na uroczystość wręczenia aktu przybyli kołchoźnicy z rodzinami, goście z Rygi i z wielu wsi. Prezes Rady Ministrów Republiki Łotewskiej, W. Łacis wręczył akt przewodniczącemu kołchozu „Uzwara", Augustowi Sawielisowi.

Kołchoz „Uzwara" powstał przed dwoma laty. W jego skład weszło początkowo zaledwie 6 zagród chłopskich. Obecnie kołchoz jednoczy 66 gospodarstw, posiada 1.028 hektarów ziemi oraz cztery farmy hodowli bydła.

KOBIETY WSI ESTOŃSKIEJ

Kobiety wsi estońskiej coraz liczniej biorą udział w działalności społecznej. 170 chłopek stoi obecnie na czele kołchozów i spółdzielni rybackich. Ponad 1.500 kobiet kieruje kołchozowymi brygadami rolniczymi i brygadami hodowli bydła.

Wiele chłopek estońskich zdobyło wyższe wykształcenie. Na wsi pracuje 350 kobiet agronomów i zootechników. Wyszły też w pole pierwsze traktorzystki. Znaczna liczba chłopek uczęszcza do szkół kierowniczych kadr kołchozowych.

AGRONOM KOŁCHOZOWY PRELEGENTEM INSTYTUTU ROLNICZEGO

MOSKWA. Do Swierdłowska przyjechał agronom kołchozu „Testament Lenina" (obwód kurgański RFSRR) deputowany do Rady Najwyższej ZSRR — Malcew. Malcew wygłosił dla studentów Instytutu Rolniczego wykład na temat: „Najnowsze osiągnięcia agrotechniczne obwodów zauralskich".

Malcew wygłosił również referat na rozszerzonym posiedzeniu Rady Naukowej Instytutu, na którym obecni byli przedstawiciele uralskiej filii Akademii Nauk ZSRR, swierdłowskiej filii Wszechzwiązkowego Instytutu Hodowli Roślin i inni pracownicy naukowi. Referat Malcewa wzbudził wielkie zainteresowanie.

Malcew wybrany został na członka Rady Naukowej Swierdłowskiego Instytutu Rolniczego.

Marcel Cachin gościem Czechosłowacji

W dniu 8 bm. przybył samolotem do Pragi członek Centralnego Komitetu Francuskiej Partii Komunistycznej i redaktor dziennika „Humanité" Marcel Cachin, którego widzimy na zdjęciu w towarzystwie sekretarza generalnego KPCz Slanskego

Kuźnia kadr gospodarki planowej

Dnia 15 października br. odbywa się w Warszawie uroczysta inauguracja roku akademickiego w Szkole Głównej Planowania i Statystyki. Otwarcie SGPS, która powstała w rezultacie zasadniczej reorganizacji dawnej Szkoły Głównej Handlowej, jest znamiennym wyrazem głębokich przeobrażeń dokonujących się we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Otwiera swe podwoje uczelnia, jakiej nie znała i znać nie mogła Polska przedwrześniowa, jakiej nie zna i znać nie może żadne państwo kapitalistyczne, podlegające działaniu ślepych, żywiołowych praw ekonomicznych, wstrząsane klęskami kryzysów i bezrobocia — nieodłącznych objawów anarchicznej gospodarki kapitalistycznej. Otwiera swe podwoje uczelnia, która powstać mogła tylko na gruncie dokonujących się w Polsce zasadniczych przemian ustrojowych, uczelnia która kształcić będzie zastępy ludzi władających potężnym socjalistycznym instrumentem planowania — świadomego, opartego na naukowych podstawach, kierownictwa gospodarką narodową.

Z każdym rokiem, z każdym miesiącem rozszerza się zakres i zwiększa głębokość, ścisłość planowego ujmowania zjawisk i procesów ekonomicznych w Polsce. Fakt ten jest jednym z najważniejszych elementów wyższości socjalistycznej gospodarki planowej nad gospodarką kapitalistyczną, wyższości, której nieodpartym dowodem są nie tylko wiekopomne osiągnięcia ZSRR, ale również szybkie tempo odbudowy i rozwoju ekonomicznego Polski Ludowej. Umocnienie i pogłębienie planowania, którego główną przesłanką jest mobilizacja olbrzymich sił twórczych klasy robotniczej i całego ludu pracującego, pozwalanam na przedterminowe wykonanie poważnych zadań trzyletniego Planu Odbudowy i przystąpienia do realizacji Planu Sześcioletniego — planu wspaniałego rozkwitu gospodarczego naszego kraju, planu zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce.

Realizacja wszystkich tych zadań wymaga, rzecz jasna, stałego dopływu kadr wykwalifikowanych planistów i ekonomistów — statystyków, wszechstronnie uzbrojonych w prawdziwie naukowe, marksistowskie metody planowania i analizy gospodarki narodowej, w znajomość wspaniałych osiągnięć praktycznych i teoretycznych planowania w Związku Radzieckim. Dotychczasowe wyższe uczelnie ekonomiczne, nie mogły uczynić zadość palącej potrzebie stałego zasilania nowego aparatu gospodarczego odpowiednio przygotowanymi kadrami, gdyż ich struktura i programy nauczania dostosowane były głównie do potrzeb gospodarki kapitalistycznej i oparte przeważnie na nienaukowych, niemarksistowskich podstawach metodologicznych.

Nasza gospodarka narodowa potrzebuje kadr ekonomistów, którzy w pełni zdają sobie sprawę z tego, że planowanie jest ważnym odcinkiem walki klasowej, że plan gospodarczy jest konkretyzacją historycznych zadań realizowanych przez państwo demokracji ludowej i naszą Partię — przodującą siłę narodu.

Nasza gospodarka narodowa potrzebuje kadr ekonomistów, którzy w pełni zdają sobie sprawę, że plan jest dyrektywą opartą na naukowych podstawach, że planowanie jest nauką, którą trzeba opanować i pogłębiać.

Nasza gospodarka narodowa potrzebuje kadr ekonomistów, którzy potrafią nierozerwalnie związać swą wiedzę z życiem, z pracą i walką mas pracujących, którzy potrafią przyswoić sobie zasadniczą prawdę, że — jak mówił tow. Minc — „planować, — to znaczy stawiać konkretne dyrektywy i wskazywać środki ich wykonania, to znaczy systematycznie, codziennie kontrolować przebieg realizacji, korygować ewentualne pomyłki i czynnie przezwyciężać przeszkody, to znaczy walczyć o plan, to znaczy przede wszystkim mobilizować masy, których energia twórcza i entuzjazm są najważniejszym czynnikiem realizacji planu".

Przygotowanie tego rodzaju kadr wymaga stałej dbałości o rozszerzanie horyzontu politycznego studentów oraz ścisłego powiązania procesu nauczania z praktyką życia gospodarczego kraju. Tylko pod tym warunkiem — w oparciu o niewzruszony fundament naukowy teorii marksizmu - leninizmu, w oparciu o osiągnięcia przodującej nauki radzieckiej i bezcenną skarbnicę doświadczeń planowania w ZSRR — dokona się niezbędny przełom w naszym wyższym szkolnictwie ekonomicznym.

Narada, która zadecydowała

Jak przemysł cementowy przedterminowo wykonał plan 3-letni

Inż. Henryk Golański

Wiceminister Przemysłu Lekkiego

Usunięcie zniszczeń, wywołanych wojną, wymagało znacznych ilości materiałów budowlanych, a m. in. i cementu. Terenowe skupienie cementowni ułatwiało stosunkowo szybkie zorganizowanie tego przemysłu. Wysokie uświadomienie załóg i odpowiedni poziom kadr zdecydowały o nad wyraz prędkim uruchomieniu fabryk zarówno w Centralnej Polsce, jak i na Ziemiach Odzyskanych. Cementownie uruchomiono już w maju 1945 roku, osiągając w ciągu tego roku produkcję ponad 286 tysięcy ton, a w ciągu roku 1946 ponad 1.370 tys. ton cementu.

Lutowa narada

Plan trzyletni przemysłu cementowego przewidywał osiągnięcie łącznej produkcji w ilości 4.800 tys. ton cementu. Ilości zaplanowane na kolejne lata wynosiły w tysiącach ton: 1.300, 1.500 i 2.000. Osiągnięto w ciągu dwóch pierwszych lat planu wykonanie (również w tysiącach ton): 1.522 i 1.800.

Z inicjatywy Wydziału Ekonomicznego Komitetu Centralnego naszej Partii, została w dniu 28 lutego br. zwołana w Warszawie narada partyjnego i technicznego aktywu przemysłu cementowego. Na naradzie poddano szczegółowej analizie organizację pracy przemysłu cementowego. W szczególności rozważono wzajemne dopasowanie urządzeń produkcyjnych w kolejnych ogniwach procesu technologicznego.

Analiza wykazała, że w poszczególnych cementowniach wąskie gardło stanowią dwa różne ogniwa procesu technologicznego: bądź piece cementowe, bądź młyny klinkru. Konferencja wysunęła jako wniosek zasadę, że wszystkie piece cementowe muszą być w pełni wykorzystane, a nadmiar klinkru z cementowni, gdzie wąskim przekrojem jest młyn, należy przerzucać do cementowni, gdzie młyny są niedociążone.

W ten sposób — traktując przemysł cementowy jako jedną fabrykę — można było bez dodatkowych inwestycji, a jedynie przez utworzenie stanowiska dyspozytora ruchu klinkru między poszczególnymi cementowniami, wykorzystać w pełni istniejące piece i zapewnić ciągły ruch młynów klinkru, osiągając na tej drodze poważny wzrost produkcji łącznej wszystkich cementowni.

Indywidualne i zespołowe współzawodnictwo pracy objęło wszystkie cementownie. Na czoło załóg wysunęli się przodownicy: Ciapała, Cieśla, Grajbek, Herpa, Kleszcz, Krygiel, Kużberg, Lipka, Laboda, Maliński, Musiuł, Skiba, Wieczorek. Trzykrotnie w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła liczba zgłoszonych pomysłów racjonalizatorskich.

Poddany fachowej ekspertyzie wielkiego znaczenia projekt stosowania do produkcji cementu anhydrytu zamiast gipsu, zyskał pozytywną ocenę.

Wnioskodawcy z tow. inż. Grzymkiem na czele, otrzymali premie racjonalizatorskie.

Kanony zostały złamane

Tegoroczna narada partyjna i jej wyniki dokonały przełomu w pracy i nastawieniu nie tylko kierowniczego aktywu, ale po przeniesieniu wyników narady do zakładów produkcyjnych — ogółu załóg przemysłu cementowego.

Raz naruszone kanony, oparte na schematycznym, rutyniarskim podejściu do zagadnień organizacji pracy i warunków prowadzenia procesu technologicznego, nie mogły się już nadal ostać w ogniu oddolnej krytyki i pobudzonej dociekliwości racjonalizatorskiej załóg przemysłu cementowego.

Załogi, zmobilizowane przez partię do walki o podwyższenie planu produkcji, poddawały na naradach wytwórczych szczegółowej dyskusji uchybienia w organizacji pracy każdego z oddziałów fabrycznych poszczególnych cementowni, omawiały wytyczne racjonalizatorskie i środki prowadzące do obniżenia kosztów produkcji.

W odpowiedzi na wezwanie Kongresu Zjednoczeniowego o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego, przemysł cementowy podjął zobowiązanie wyprodukowania w roku bieżącym 2.240.000 ton cementu.

Jak jest realizowane to zobowiązanie?

Od dnia 1 stycznia do 1 października br. nasz przemysł cementowy wykonał 91 proc. planu tegorocznego, a 79 proc. podjętych zobowiązań. Łącznie z ilościami wyprodukowanymi w ciągu dwu lat poprzednich osiągnięto w dniu 1 października produkcję 5.880.000 ton cementu. Stanowi to przekroczenie planu narodowego o 4,9 proc. na trzy miesiące przed terminem! Od 1 października br. przemysł cementowy produkuje przeto nadwyżkę planu odbudowy.

Ofiarny wysiłek robotników, majstrów i inżynierów pozwala oczekiwać dotrzymania podjętych przez załogi zobowiązań; tym samym plan trzyletni przemysłu cementowego powinien być przekroczony o ponad 760.000 ton!

Takie są wyniki współzawodnictwa cementowni między sobą i wzajemnego współzawodnictwa oddziałów zakładów pracy.

Takie są wyniki partyjnej mobilizacji robotników i pracowników przemysłu cementowego, mobilizacji, która ogarnęła wszystkich pracowników tego przemysłu, partyjnych i bezpartyjnych.

Przełom w świadomości kadr technicznych, datujący się od tegorocznej narady w Komitecie Centralnym, mieć będzie dalsze skutki. Raz rozpoczęty ruch poszukiwania i ujawniania rezerw otworzył przed przemysłem cementowym perspektywę nowego sposobu prowadzenia pracy pieców. Metoda ta umożliwi prawdopodobnie powiększenie ilości dni pracy pieców w roku z 280 do 300, a może i ponad 300.

Przeprowadzenie niezbędnych dla wdrożenia nowej metody pracy doświadczeń na wybranych cementowniach, przeszkolenie piecowych (robotników obsługi pieców) i upowszechnienie tego sposobu pracy na wszystkie cementownie, pozwoli osiągnąć dalszy wzrost produkcji cementu.

Walka o wzrost rentowności

Zobowiązania, podjęte przez załogi, dotyczyły nie samego tylko ilościowego wzrostu produkcji. Na apel Krajowej Narady Oszczędnościowej odpowiadały załogi podjęciem zobowiązań oszczędnościowych. Walka o wzrost rentowności wskazała na możliwość celowego wiązania cementowni z innymi zakładami pracy.

Mowa tu o projekcie wykorzystania dla produkcji cementu odpadu z produkcji przemysłu wapienniczego. Odpad ten pozwoli na poważną redukcję kosztów uzysku kamienia i na szereg lat podniesie rentowność tych cementowni, które można tak celowo sprzęgnąć z wapiennikami.

Kilka cementowni tak już pracuje.

Wyniki pracy przemysłu cementowego w toku realizacji planu trzyletniego unaoczniają ze szczególną wyrazistością wielkie możliwości, tkwiące w stosowaniu nowych metod organizacji pracy, a osiągalne w wyniku głębokich przeobrażeń politycznych i gospodarczo - społecznych w Polsce.

Proces doskonalenia tych metod będzie się niewątpliwie pogłębiał, rozszerzając się z dziedziny organizacji pracy na dziedzinę technologiczną oraz przygotowania i przeprowadzania wielkich inwestycji, jakie stoją przed przemysłem cementowym w toku planu sześcioletniego.

Podnoszenie na wyższy poziom kultury technicznej załóg przemysłu cementowego i jego organizacji pracy umożliwi zwycięską realizację zadań, jakie przed tym przemysłem stawia rozpoczynający się w Polsce okres budowania fundamentów socjalizmu.

Niech rozwija się i umacnia przyjaźń Polski i ZSRR

Zamieszczamy poniżej życzenia, przesłane z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — przez wiceprezydenta Akademii Nauk ZSRR, prof. Wiaczesława Wołgina

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej jest wielkim i radosnym wydarzeniem w historii stosunków narodów polskiego i radzieckiego. Najlepsi przedstawiciele tych sąsiadujących ze sobą krajów, bojownicy o wyzwolenie od wyzysku mas pracujących, zawsze snuli najskrytsze marzenia, że wybije wreszcie godzina, kiedy między dwoma bratnimi narodami zadzierzgną się więzy ścisłej przyjaźni i współpracy w imię wspólnych celów. Realizacja tych pragnień była niemożliwa, dopóki robotniczo - chłopskiej władzy w kraju radzieckim przeciwstawiała się władza burżuazyjno - szlachecka w Polsce.

Dopiero utworzenie władzy ludowej w Polsce usunęło wszelkie przeszkody na drodze do nawiązania przyjaznych stosunków między Polską i ZSRR. Narody polski i radziecki zmierzają do jednego i tego samego celu mimo, że znajdują się na różnych etapach prowadzącej doń drogi. W ścisłej, bratniej współpracy, narody te kroczą naprzód, ku wielkiej, wspaniałej przyszłości.

Niech z roku na rok coraz bardziej rozwija się i umacnia niezachwiana przyjaźń między naszymi narodami!

Problem, którego nie dostrzeżono

Karol Małcużyński

Wspaniały i jedyny chyba w swoim rodzaju triumf Trasy W—Z przyćmił przejściowo nie jedną budowę w Warszawie, która w innym nie „trasowym" okresie wysunęłaby się na plan pierwszy.

Jednym z takich „pokrzywdzonych" obiektów była fabryka konfekcyjna im. Obrońców Warszawy, otwarta wraz z trasą w dniu Święta Odrodzenia — 22 lipca.

A przecież z wielu względów warta jest zainteresowania.

Przede wszystkim: pierwszy to na tę miarę obiekt przemysłowy zbudowany od fundamentów po wojnie. Kolos — 120.000 metrów kubatury! (dla orientacji — tyle co 20 przeciętnych bloków mieszkaniowych).

Dalej — ten olbrzym został zaprojektowany i zbudowany w przeciągu roku. Słownie: dwunastu miesięcy.

Przy fabryce wzorowy, nowoczesny żłobek i wielki budynek socjalny, w którym znajdować się będzie stołówka, sala widowiskowa (jedna z większych w Warszawie — bo na 1200 miejsc) z głęboką sceną, sala gimnastyczna, świetlica, czytelnia itd.

Jasny, ciepły w kolorze gmach jest mimo swego ogromu lekki, swobodny, wesoły. Skończył się wraz z kapitalizmem okres fabryk — więzień, fabryk koszar, okropieństw z szarej czy brunatnej cegły.

Wreszcie pod względem wymagań i możliwości produkcyjnych fabryka im. Obrońców Warszawy jest ostatnim słowem techniki, mechanizacji i organizacji pracy.

Jej budowa ma swoją historię. I źle by się stało, gdybyśmy nie wykorzystali maksymalnie zdobytych przy tej budowie doświadczeń.

Doświadczenia takie są i wypływają — jak to bywa — z popełnionych błędów.

Wejdźmy do wnętrza fabryki. Jasne, przestronne, doskonale oświetlone hale i oto nagle... przykry zgrzyt, ściany, sufity, całe wnętrza wreszcie są poprzecinane wszerz i wzdłuż, w górę i w dół całą gmatwaniną, splątaną siecią, istną pajęczyną rur kabli i przewodów. Instalacje elektryczne, wodociągowe, rury kanalizacyjne, rury doprowadzające parę do prasowania — czego tu nie ma.

Czego tu nie ma?

Czego nie ma?

Nie ma na pewno dbałości o estetykę, o wykończenie plastyczne wnętrz.

Oto i dzisiaj jeszcze kręcą się tu brygady instalacyjne, zakładając na murach przewody, skrzynki, prowadząc wzdłuż ścian i przez hale kable i rury.

Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że te wykańczane dziś jeszcze prace instalacyjne nie zostały uzgodnione z pracami budowlanymi, że każda z nich szła swoim torem, metodą „jak leci."

Tak też było w istocie. Oczywiście nie ponoszą winy instalatorzy, lecz Dyrekcja Budowy, której zadaniem było czuwanie nad odpowiednim zharmonizowaniem prac.

Było zagadnienie właściwego ustawienia maszyn, tak by produkcja szła jak najsprawniej. Było zagadnienie wydajności, higieny i bezpieczeństwa pracy. Było zagadnienie zaopatrzenia fabryki w odpowiednie urządzenia socjalne. I te wszystkie zagadnienia zostały pomyślnie rozwiązane.

Sprawa estetyki wnętrza produkcyjnego została zaniedbana, bo dla Dyrekcji Budowy nie istniał ten problem.

A problem jest poważny. Wystarczy powołać się na ten olbrzymi mnożnik, którym jest skala planu 6-letniego. Będziemy w Polsce budować dziesiątki i dziesiątki dziesiątków fabryk. Przed architektami i budowniczymi tych wszystkich obiektów przemysłowych musi być jasno i wyraźnie postawiony problem estetyki i plastycznego rozwiązania wnętrz produkcyjnych.

Nie urządzeń socjalnych, nie świetlic, nie miejsc już w założeniu przeznaczonych dla odpoczynku i rozrywki — o nich architekci i plastycy na pewno nie zapomną — ale właśnie wnętrz produkcyjnych.

Wystarczyło pamiętać

Doświadczenie fabryki przy ul. Terespolskiej uczy, że ta sprawa została zaniedbana. Nie dość na tym. Doświadczenie uczy, że jej rozwiązanie nie wymagało ani specjalnych kosztów ani specjalnego trudu. Cała ta szpecąca jasne hale fabryczne pajęczyna instalacyjno - wodociągowo - przewodowa mogła być (z małymi wyjątkami, jak np. niektóre przewody wysokiego napięcia) poprowadzona pod tynkiem.

Trzeba było tylko o tym wcześniej pomyśleć. Trzeba było ten problem docenić. Trzeba było uzgodnić projekt technologiczny i instalacyjny z projektem architektonicznym, a następnie zsynchronizować prace instalacyjne i budowlane.

W związku z tym nasuwa się pytanie: w czyim ręku powinna spoczywać Dyrekcja Budowy. W danym wypadku dyrektorem budowy był przedstawiciel przemysłu odzieżowego — fachowiec konfekcyjny. Nie ulega żadnej wątpliwości, że branżowy przedstawiciel przemysłu musi wchodzić w skład dyrekcji budowy, że jest tam konieczny i potrzebny. Ale czy jego, najwyższe nawet, kwalifikacje fachowe wystarczają, by pokierował sprawnie tak precyzyjnym i skomplikowanym mechanizmem, jakim jest budowa wielkiego obiektu przemysłowego? Wydaje się, bezspornym, że Dyrekcja Budowy powinna spoczywać w ręku inżyniera - architekta.

Trzeba realizować własne postulaty

W czerwcu br. Krajowa Narada Partyjna architektów uchwaliła doniosłą rezolucję w sprawie dróg rozwojowych polskiej architektury socjalistycznej. Był tam m. in. wysunięty nader ważny postulat:

„...Należy pogłębić współpracę między zespołami projektującymi i wykonawczymi poprzez udział projektantów w naradach wytwórczych na budowach..."

Studiując uważnie tę uchwałę nie sposób oprzeć się wrażeniu, że jej sformułowania i jej wytyczne dotyczą budownictwa monumentalnego i wielkich założeń urbanistycznych. Wydaje się, że dzisiaj u progu Planu 6-letniego powinien być postawiony przed architektami — a przed aktywem partyjnym architektów, w pierwszym rzędzie — fundamentalny problem budownictwa przemysłowego.

Przy pracy spędza robotnik 8 godzin dziennie. I wielkie ma znaczenie dla jego samopoczucia, co za tym idzie dla jego wydajności pracy, a wreszcie dla jego wychowania, ukształcenia estetycznego, w jakim wnętrzu pracuje.

W tych wnętrzach spędza robotnik przy swym warsztacie pracy trzecią część życia. O tym socjalistyczne budownictwo musi pamiętać.

TYDZIEŃ NA ARENIE ŚWIATA

Jerzy Lobman

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej było, po powstaniu Chińskiej Republiki Ludowej, drugim potężnym ciosem jaki w ciągu ubiegłych tygodni spadł na obóz imperialistów i podżegaczy wojennych. Fakt ten stał się możliwy na skutek konsekwentnej, opartej na zasadach Poczdamu, polityki Związku Radzieckiego w ciągu ubiegłych lat. Wszystkie oświadczenia mężów stanu Demokratycznej Republiki Niemieckiej, świadczą, że do obozu postępu i pokoju przybył jeszcze jeden silny partner. Nastąpiło to dzięki programowi demokracji niemieckiej, która uznała granice na Odrze i Nysie, jako granicę pokoju i oparła swą linię polityczną na przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej.

Niemcy uważane dotąd przez imperialistów za ich główny atut w akcji przeciwko ZSRR, stają się ważnym czynnikiem w walce przeciwko imperializmowi.

„Rząd kolaborantów" z Bonn

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej wywołało zamieszanie w obozie zachodnich imperialistów i ich niemieckich marionetek. Hasło jedności Niemiec głoszone przez rząd demokratyczny i fakt, że Niemieckiej Republice Demokratycznej, w przeciwieństwie do marionetkowego państewka zachodniego, nie został narzucony żaden statut okupacyjny, odbił się szerokim echem wśród klasy robotniczej i mas pracujących, a nawet części burżuazji zachodnio-niemieckiej.

Niezwykle charakterystyczny jest głos reakcyjnego pisma francuskiego „Aurore", która stwierdza, że „gabinet Adenauera ukaże się Niemcom jako rząd kolaboracjonistów".

Niemniej charakterystyczne jest oświadczenie socjal-demokratycznego ministra gospodarki Nadrenii i Westfalii, który przemawiając do przedsiębiorców hamburskich na poufnym posiedzeniu oświadczył: „Nie zapominajcie panowie, że jesteśmy wiezieni na amerykańskim wózku i że od tego nieco nam wpadły boki".

Znamienne wystąpienia p. Jessupa

Poniósłszy klęskę w Chinach, imperialiści amerykańscy szukają następcy skrachowanego Czang Kai-szeka. Upatrzyli sobie do tej roli Indie oraz Japonię.

Znani amerykańscy publicyści reakcyjni, bracia Alsop, twierdzą, że podczas waszyngtońskich rozmów Bevina z Achesonem zdecydowano zorganizować z pominięciem ZSRR w ciągu trzech miesięcy konferencję członków alianckiej komisji do spraw Dalekiego Wschodu, która przygotowałaby „traktat pokojowy" z Japonią. Alsopowie twierdzą, że „traktat" miałby zawierać dodatkowe porozumienie pomiędzy Japonią a USA, które zapewniłoby Stanom Zjednoczonym utrzymanie baz wojskowych w Japonii.

Jednakże sami Amerykanie nie bardzo wierzą w skuteczność praktykowanych przez siebie metod polityki dalekowschodniej. Świadczy o tym choćby znamienna zmiana tonu w wystąpieniach amerykańskich mężów stanów w okresie jednego tygodnia. W zeszły piątek amerykański specjalista od spraw daleko-wschodnich, ambasador Jessup, wystąpił z propozycją odwołania z Japonii Mac Arthura i „uelastycznienia" polityki amerykańskiej w Azji. We wtorek Jessup twierdził wciąż, że „Stany Zjednoczone nie mają zamiaru uznać reżimu, który odrzucił politykę otwartych drzwi" (tzn. rządu Chin Ludowych). A już w czwartek przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych, Connally, oświadczył, że tenże ambasador Jessup „ma udać się do Chin w celu przestudiowania na miejscu sytuacji". Connally stwierdził również, że na zamkniętej konferencji komisji spraw zagranicznych senatu dyskutowana była „możliwość uznania Republiki Ludowej Chin przez Stany Zjednoczone w późniejszym terminie".

Jednocześnie odzywają się w zachodniej Europie, szczególnie w Anglii, coraz częstsze głosy o konieczności uznania Chin Ludowych. Nawet reakcyjna prasa francuska, która zresztą wypowiada się przeciwko uznaniu Chin, nie może zaprzeczyć, że „prędzej czy później nowy rząd chiński zajmie miejsce Kuomintangu, jako stały członek Trzeszczeństwa". Głosy takie świadczą o nastrojach panujących w zachodnich państwach kapitalistycznych.

Kłopoty imperialistów

W obliczu potężnych sukcesów sił demokratycznych na świecie, obóz imperialistyczny nie może wybrnąć z własnych trudności wewnętrznych.

Korespondent „New York Timesa" — Reston stwierdza, że „trudności wewnętrzne trzech mocarstw zachodnich są olbrzymie. W Stanach Zjednoczonych trwają strajki oraz zatargi w łonie sił zbrojnych, rząd brytyjski znajduje się w pośród największego od lat trzydziestych kryzysu finansowego, Francji grożą poważne zaburzenia na rynku pracy. Wszystko to bardzo utrudnia politykę zagraniczną trzech mocarstw".

Machinacje reakcji francuskiej

Szczególnie charakterystyczna jest sytuacja we Francji. Nawet reakcyjne pisma przyznają, że rząd Queuille'a upadł na skutek nacisku mas pracujących, walczących o swe prawa. „Aurore" podkreśla wręcz, że „rząd, którego polityka znajduje się w sprzeczności z żądaniami pracujących musi upaść".

Inna rzecz, że reakcyjni politycy francuscy nie wyciągnęli wniosku z tego twierdzenia i usiłują utworzyć rząd, który formalnie tylko będzie się różnił od poprzedniego.

Wysuwany na premiera Moch uzyskał inwestyturę większością 1 głosu, i to tylko dzięki zwyczajnemu oszustwu w czasie głosowania w parlamencie. Podczas gdy rząd Queuille'a rozpoczął swą kadenecję wbrew opinii mas francuskich, ale przynajmniej przy poparciu dużej większości parlamentu, którą stopniowo tracił — Moch zaczyna montować swój rząd w tych warunkach, w jakich właściwie skończył rząd jego poprzednika. Trudno przypuszczać, żeby udało mu się sklecić odpowiednią większość, a tym bardziej trudno przypuszczać, żeby powstały w tych warunkach rząd zdołał się długo utrzymać.

Konstruktywny program — program utworzenia rządu jedności demokratycznej wysunęła partia komunistyczna, rzecznik najszerszych mas ludowych. Partia ta sprecyzowała też linię polityczną, którą powinna kroczyć Francja. Wbrew knowaniom reakcji, lud francuski popiera ten program w olbrzymich manifestacjach, skierowanych przeciwko kandydaturze Mocha i machinacjom reakcji. Nastroje mas najlepiej wyraził tow. Duclos, stwierdzając: „nie wystarczy zmienić rząd, trzeba zmienić politykę".

ZSRR ponawia propozycje redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej

Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat radziecki Malik ponowił propozycje ZSRR w sprawie redukcji zbrojeń o 1/3 i zakazu broni atomowej. Od pierwszej chwili istnienia ONZ, ZSRR domagał się zakazu broni atomowej oraz redukcji zbrojeń. Niestety pokojowe propozycje radzieckie były stale sabotowane przez mocarstwa zachodnie.

Dziś sytuacja zmieniła się o tyle, że Stany Zjednoczone musiały zrzec się myśli o monopolu atomowym. Ale polityka ZSRR nie zmieniła się. Jest ona nadal wyrazem dążeń pokojowych, dążeń do współpracy międzynarodowej.

Min. Wyszyński piętnuje oszczerstwa Anglosasów

Wystąpienie min. Wyszyńskiego na posiedzeniu Komitetu Politycznego Ogólnego Zgromadzenia ONZ w sprawie bezzasadnych zarzutów wobec Węgier, Bułgarii i Rumunii na temat rzekomego pogwałcenia przez te kraje „swobód obywatelskich"—zdemaskowało jeszcze jedną próbę mocarstw zachodnich mieszania się w wewnętrzne sprawy małych narodów. Szef delegacji radzieckiej wykazał, że za oszczerstwami rzucanymi na trzy kraje demokracji ludowej, kryje się bezradna próba osłonięcia zdemaskowanych agentur wywiadu imperialistycznego i poparcia wywrotowej działalności grup faszystowskich, usiłujących podważyć ustrój demokratyczny w krajach Europy Wschodniej.

Wystąpienia delegatów radzieckich w ONZ wykazały ponownie, że ZSRR, walcząc konsekwentnie o pokój i broniąc praw i bezpieczeństwa małych narodów, walczy równocześnie o podniesienie autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych.

1.434 hutników na kierowniczych stanowiskach

W ciągu ostatnich kilku miesięcy Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego powierzył szereg kierowniczych stanowisk w hutach byłym robotnikom, którzy wyróżnili się wysokim poziomem wiedzy fachowej oraz zdolnościami organizacyjnymi i wyrobieniem społecznym.

Na stanowiska dyrektorów naczelnych powołani zostali ostatnio: Władysław Krupa, przodownik grupy montażowej, były robotnik Stanisław Gregorczyk, oraz pracownik magazynowy Jan Polok.

Po ostatnich awansach, liczba byłych robotników zajmujących kierownicze stanowiska w przemyśle hutniczym, wzrosła do 1.434. 13 robotników pełni funkcje naczelnych dyrektorów hut i zakładów w przemyśle hutniczym, a 11 — funkcje dyrektorów technicznych i administracyjnych.

Górnicy śpieszą z pomocą pogorzelcom ze wsi Kłody

(Koresp. wł.). Przed tygodniem wieś Kłoda, pow. Puławy nawiedził pożar, który zniszczył 25 gospodarstw. Pogorzelcom pospieszyły natychmiast z pomocą władze państwowe, różne instytucje i poszczególne osoby.

Obywatelski Komitet Pomocy Pogorzelcom zwrócił się także z prośbą o pomoc do górników. W piątek, 14 bm. do wsi Kłoda przybyła delegacja Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników z Katowic, która wręczyła chłopom dar w postaci czeku na milion zł. Za hojny ten dar podziękował w imieniu chłopów tow. Kłos. Oświadczył on, iż gmina postanowiła zwiększyć jeszcze bardziej plony i zobowiązała się do stałego przekraczania planu kontraktacji trzody chlewnej.

— Dzisiejszy dzień — powiedział tow. Kłos — jest jeszcze jednym widomym znakiem zacieśniającego się sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Należy zaznaczyć, iż chłopi wsi Kłody ukrywali w czasie okupacji wielu partyzantów, a między innymi przewodniczącego Zw. Zaw. Górników, posła tow. Mariana Czerwińskiego. (do)

Systemem „szybkościowym" budują w Szczecinie i Poznaniu

Robotnicy PPB nr 4 w Szczecinie postanowili wybudować systemem szybkościowym nowy magazyn dla Centrali Handlowej Ceramiki o kubaturze 7.080 m sześc.

Do roboty zgłosiło się 150 wykwalifikowanych murarzy i rzemieślników, którym przydzielono do pomocy 40-osobowy oddział junaków SR.

W dzielnicy robotniczej na Dębcu w Poznaniu podjęto budowę drugiego szybkościowca. Jest to jeden z domów wielkiego osiedla mieszkaniowego dla pracowników zakładów Cegielskiego. Szybkościowiec posiadać będzie 45 mieszkań. Czas trwania budowy ustalono na 30 dni, lecz załoga postanowiła zakończyć prace wcześniej.

Klub racjonalizatorów PZPW-3 wzywa do współzawodnictwa

Łódź posiadała dotychczas trzy kluby racjonalizatorów, a mianowicie w Widzewskiej Fabryce Maszyn, w Zakładach Wytwórczych Transformatorów i w PZPW Nr 3.

Obecnie zostały utworzone dwa nowe kluby: przy PZPB Nr 9 i w Zakładach Metalowych im. Strzelczyka. Prezesem klubu w PZPB Nr 9, został tow. Czesław Laśkiewicz, znany racjonalizator, nagrodzony orderem „Sztandar Pracy".

Członkowie klubu racjonalizatorów z PZPW Nr 3, rzucili wezwanie do współzawodnictwa międzyklubowego zakładom PZPB Nr 1, PZPB Nr 2, PZPB Nr 3 i PZPB Nr 4, których kluby są już w stadium realizacji.

Rolnicy łódzcy zaopatrują się w materiały opałowe

Centrala Rolnicza w Łodzi uruchomiła we wsiach woj. łódzkiego 196 punktów sprzedaży materiałów opałowych, które zaspokajają całkowicie potrzeby rolników. Najlepiej zorganizowaną sieć dystrybucji opału posiadają powiatowe związki gminnych spółdzielni w Kutnie i Piotrkowie.

Ogółem woj. łódzkie rozprowadziło w roku bież. wśród rolników 328 tys. t. węgla. ok. 10 tysięcy ton koksu i 30 tys. metrów sześc. drewna. Wartość tych materiałów wynosi 602 mln. złotych. (w roku ub. rozprowadzono opału na 407 miln. zł.)

Przed nadejściem zimy mieszkańcy wsi łódzkich otrzymają jeszcze 100 tys. ton węgla i koksu oraz około 5 tysięcy m sześc. drewna.

Związemy zacofane rejony z ośrodkami gospodarczymi i kulturalnymi

Wywiad z ministrem komunikacji inż. Janem Rabanowskim

Minister komunikacji, inż. Jan Rabanowski, udzielił redaktorowi gospodarczemu PAP, W. Nowierskiemu — wywiadu na temat zamierzeń resortu komunikacji w okresie planu 6-letniego.

Głównym zadaniem Ministerstwa Komunikacji w okresie planu 6-letniego będzie stworzenie odpowiednich warunków dla osiągnięcia w końcowym roku planu prawie dwukrotnego zwiększenia przewozów towarowych w stosunku do roku bieżącego oraz dla poważnego zwiększenia i udogodnienia ruchu pasażerskiego — powiedział na wstępie tow. min. Rabanowski.

Wiąże się z tym zadanie równomiernego nasycenia odpowiednimi środkami komunikacyjnymi obszaru całego kraju. Najbardziej obciążona część sieci kolejowej będzie powiększona i udoskonalona technicznie.

Tereny dotychczas zacofane ekonomicznie zostaną powiązane nowymi liniami komunikacyjnymi z ośrodkami gospodarczymi i kulturalnymi kraju.

Planowane inwestycje

Programem inwestycyjnym zostaną objęte wszystkie przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Komunikacji. Najpoważniejsze kwoty przeznacza się dla PKP.

Między innymi, zostanie wybudowanych ok. 370 km nowych linii jednotorowych, ok. 730 km linii 2-torowych oraz 645 km nowych torów tam, gdzie były dotychczas linie pojedyncze. Odbuduje się również około 1.500 km linii nieczynnych i rozebranych. Dziewięć istniejących już węzłów kolejowych ulegnie przebudowie i unowocześnieniu.

W dziale dróg wodnych przewiduje się powiększenie taboru wodnego na rzekach polskich o ponad 70 proc.

Na odcinku dróg kołowych przeprowadzona będzie budowa ok. 48 tys. metrów bieżących nowych mostów, 372 km nowych dróg kołowych.

4.970 km starych dróg zostanie naprawionych i unowocześnionych.

Tabor samochodowy na liniach międzymiastowych zostanie powiększony o 119 procent, a lotnicza sieć połączeń krajowych i zagranicznych będzie znacznie rozszerzona.

Koordynacja i elektryfikacja transportu

W okresie planu 6-letniego prowadzone będą prace, mające na celu skoordynowanie działania wszystkich środków transportowych — stwierdza dalej minister Rabanowski. Linie samochodowe będą uzupełniały sieć kolejową, tam gdzie jest ona jeszcze niedostateczna. Wszystkie państwowe przedsiębiorstwa samochodowe zostaną scalone w jedno wielkie przedsiębiorstwo, które obejmie wszystkie powiaty i będzie prowadzić jednolitą politykę przewozową.

Całkowicie zostanie zelektryfikowany węzeł warszawski w promieniu 20 — 40 km, jak również linia Warszawa — Katowice z odnogą na Łódź oraz w zespole Gdynia — Gdańsk linia Pruszcz — Wejherowo.

400 racjonalizatorów

Resort komunikacji może pochwalić się już 10 tys. przodowników i ok. 400 racjonalizatorami. Łączna suma oszczędności uzyskanych przez zastosowanie wynalazków wynosi ok. 120 miln. złotych.

Ruch racjonalizatorski, do którego coraz szerzej włącza się inteligencja techniczna pomoże nam niewątpliwie w realizacji wielkich zamierzeń, jakie w okresie planu 6-letniego stoją przed Ministerstwem Komunikacji — kończy wywiad min. J. Rabanowski.

Ekipa łączności z Łodzi pomaga gromadzie Pludwin w odbudowie szkoły

Chłopi z Pludwin wymieniali porozumiewawcze spojrzenia. Znów ktoś pyta ich o szkołę, znów sołtys wyjaśnia, że w gromadzie stoją co prawda gołe mury nowego budynku, ale o kontynuowaniu budowy nie ma teraz co mówić. Cóż przyjdzie z tego gadania? Dzieci i tak muszą gnieździć się w starej chałupie, w wilgoci, w małych, źle oświetlonych izbach. Komu to pomoże, że jeszcze raz przypomni się o tej największej bolączce gromady.

Sołtys apatycznie, niejako z obowiązku służbowego, wymienia wszystkie szczegóły; o tym jak to w 1939 roku zaczęli budować, jak to potem z braku funduszów robotę przerwali i tak już zostało. Po jego przemówieniu zapadła cisza. Zebranym nie chciało się zabierać głosu w tej sprawie. Tyle razy mówiono już o tym na zebraniach gromadzkich, w Komitecie Gminnym, ba nawet w Brzezinach. Nic jednak z tego nie wyszło. Jeżeli wójt i starosta nie pomogli, to co mogą pomóc przybysze z Łodzi, ekipa łączności Centrali Spółdzielni Pracy — szeptali niektórzy. Przyjechali na niedzielę — myśleli sobie chłopi — trochę się przyjrzą jak to się żyje na wsi, a szkoły jak nie było tak nie będzie.

Tow. Kacprzak mówi konkretnie

Będzie szkoła w Pludwinach. Już w drugą niedzielę chłopi przekonali się, że tym razem sprawa stoi inaczej. Ruchliwy kierownik ekipy tow. Kacprzak, działający z upoważnienia swojej Organizacji Podstawowej w Łodzi, zdołał poruszyć całą wieś. Zwołał zebranie i zaczął mówić o szkole. Mówił prostym, robociarskim językiem, ale już nie w tej formie, jak to robiło się dotychczas. Nie narzekał, że szkoły brak, ale zaczął zebranym wyjaśniać, operując konkretnymi liczbami, że szkoła może być, że trzeba się tylko tym zająć.

Nie mówił długo, ale do sprawy zapalił całą gromadę, przełamał bierność, ukazał możliwości budowy. Posypały się żywe odpowiedzi. Jedni uważali, że projekt jest realny, inni kapitulowali przed trudnościami. Na tym samym zebraniu wyłoniono jednak Komitet Gromadzki, który miał się zająć odbudową szkoły. Na jego czele stanął ob. Królikowski.

Chłopi dobrowolnie opodatkowali się po 100 zł od morgi, członkowie ekipy obiecali fachową pomoc i postanowili powołać u siebie w Łodzi Komitety Odbudowy Szkoły w Pludwinach. Do roboty wciągnięto miejscowych przedstawicieli ZMP, SL, ZSCh. Sprawa ruszyła z miejsca.

Przełamana nieufność

Wieś żyła teraz jednym tematem — sprawą szkoły. Inicjatywa ekipy obudziła gromadę z drzemki. Zaczęła się gorączkowa praca przygotowawcza, rozważano plan odbudowy, sporządzono prowizoryczny preliminarz wydatków. Gospodarze samorzutnie deklarowali swą pracę, obiecali kwatery dla majstrów, których ekipa miała przysłać z Łodzi. Chłopi z Pludwin innym wzrokiem zaczęli patrzeć na członków ekipy.

Po południu członkowie ekipy rozeszli się po wsi na przyjacielskie pogawędki z mieszkańcami gromady. Teraz już rozmawiano z nimi inaczej. Radzono się jak zreperować zepsuty kultywator, pokazywano swój dobytek, dopytywano się robotników o ich pracę. Zorganizowany na miejscu warsztat doraźnie naprawił jakąś wialnię, załatał parę garnków. Jeden z członków ekipy obiecał zrobić jakieś haczyki do drzwi, inny zobowiązał się przywieźć z miasta kit do kien, którego nie można dostać w miejscowej spółdzielni, ktoś jeszcze inny zapisał sobie, że w gromadzie brak jest ilustrowanych pism, obiecując przywieźć je ze swojej świetlicy.

Za parę tygodni — otwarcie szkoły

Ekipa wypełniła swoje obietnice i to nie tylko te dotyczące haczyków i ilustracji. Przyjechali majstrowie, Komitetowi Budowy Szkoły przekazano pieniądze, zebrane ze składek poszczególnych Spółdzielni Pracy w Łodzi.

1 września rozpoczęto budowę szkoły. Cała wieś zadeklarowała swój udział w pracy. Razem z paroma robotnikami z Łodzi stanęli do pracy miejscowi gospodarze. Na opuszczonym do niedawna placu zaroiło się od budowniczych.

Kilka zaledwie tygodni dzieli Pludwiny od dnia otwarcia nowego gmachu. Prace są już na ukończeniu. W rocznicę Rewolucji Październikowej, dzieci ze starej walącej się rudery, przeniosą się do nowoczesnego murowanego budynku.

W ostatnią niedzielę na wspólnym zebraniu chłopów z ekipą nie zajmowano się już sprawą szkoły. To już zostało rozwiązane. Teraz przed gromadą stanęło inne zadanie, które postanowiono rozwiązać za radą i pomocą ekipy.

— Musimy przeciągnąć do naszej gromady 6 km linii elektrycznej — rzucił któryś z mieszkańców Pludwin.

Dyskusja była długa i ożywiona. Zapadła decyzja. W przyszłym roku w Pludwinach zabłyśnie elektryczność.

JERZY WRÓTNIAK
Referent Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Łodzi

70 wsi w woj. łódzkim otrzyma elektryczność

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego prowadzi roboty elektryfikacyjne w 60 wsiach. Do końca br. energię elektryczną otrzyma 70 wsi. Dotychczasowe koszty elektryfikacji wsi w ZEOŁ wyniosły ponad 55 miln. zł.

W realizacji planu przoduje powiat częstochowski, w którym przyłączono do sieci 10 wsi.

Pierwszy klub racjonalizatorów w przemyśle skórzanym

W Radomskich Zakładach Obuwia Fabryka Nr 1 z inicjatywy racjonalizatorów: Adama Goduli, Józefa Marka i Józefa Jaworskiego powstał Klub Racjonalizatorów liczący obecnie 40 osób.

Nowopowstały Klub jest pierwszym na terenie Radomia i jedynym w całym przemyśle skórzanym.

Współzawodnictwo w akcji remontowej

Na wezwanie rzucone w ub. tygodniu przez Bytom, Miejska Rada Narodowa w Będzinie uchwaliła przystąpienie do współzawodnictwa w ramach pracy społecznej w akcji remontowej. Będzińskie społeczeństwo zaofiarowało dotychczas 8.000 dniówek roboczych, obecnie cyfra ta poważnie wzrośnie. Głównym zadaniem będzie w najbliższej przyszłości wykonywanie robót ziemnych przy rozszerzeniu linii wodociągowo - kanalizacyjnej.

Ślusarz skonstruował przyrząd do wyrobu igieł maszynowych

(Koresp. wł.). Spółdzielni krawieckiej „Jedność" w Legnicy groziło ostatnio zahamowanie produkcji wskutek braku igieł do maszyn. Zapobiegł temu pracownik spółdzielni, ślusarz Fetner, który skonstruował przyrząd do wyrobu igieł do maszyn krawieckich. Pomysł Fetnera przyniesie spółdzielni 150 tys. zł rocznych oszczędności. (jd)

410 usprawnień — 100 miln. zł oszczędności

Pierwsze półrocze br. wykazuje poważny wzrost ilości usprawnień i wynalazków w przemyśle elektrotechnicznym.

W r. 1947 ilość zgłoszonych pomysłów wynosiła 183, w 1948 — 362 a w I półroczu br. osiągnęła cyfrę 500.

Z 500 tegorocznych pomysłów zrealizowano 410, oszczędzając w ten sposób przeszło 100 miln. zł. Suma premii wypłaconych z tytułu wprowadzonych usprawnień wyniosła ponad 5 miln. zł

Sport masowy w ZSRR

Jesienny bieg na przełaj zorganizowany przez związki zawodowe na przedmieściu moskiewskim — Sokolniki.

SPORT

Konferencja instruktorów WF Warszawskiego Okręgu Szkolnego

W Kuratorium OSW odbyła się druga konferencja instruktorów powiatowych wychowania fizycznego przy Inspektoratach szkolnych. Konferencję otworzył kurator OSW Dobasiewicz, podkreślając ważność zagadnienia wychowania fizycznego w Polsce Ludowej na tle uchwały Biura Politycznego KC PZPR.

Następnie naczelnik tow. Szymańska szczegółowo zreferowała uchwałę Biura Politycznego i omówiła wytyczne pracy na rok 1949-50. W zakończeniu naczelnik Szymańska oświadczyła: „musimy sobie jasno uświadomić odpowiedzialność, jaka ciąży na nas wychowawcach fizycznych. Zdajemy sobie sprawę, że istnieje wiele trudności, ale widząc przed sobą wielki cel przezwyciężymy je. Deklarujemy, że walczyć będziemy przeciwieństwami nie szcz dząc sił i codziennej nasz pracy i wychowamy obywa li zdolnych budować Pol Socjalistyczną".

Po wygłoszonym refe wywiązała się dyskusja sposobami jak najle zrealizowania przez stopnia podstawowego da nałożonych przez Partię.

Warszawa — Praga w boksie

Mecz bokserski Warszawa — Praga, który rozegrany zostanie w niedzielę, 16 bm. na kortach Legii o godz. 13.30 będzie sprawdzianem formy kandydatów do do reprezentacji Polski na mecz z Finlandią.

Zestawienie par w tym meczu wygląda następująco: (od wagi muszej) Woźniak — Dorich, Grzywocz — Jung, Wesołowski — Aldorf, Komuda — Lorenc, Deibicz — Cerny, Kolczyński — Vytlacil, Kołeczko — Rademacher i Szymura — Cypro.

W drużynie praskiej widzimy kilku bardzo dobrych zawodników, którzy mogą okazać się dla naszych bokserów surowymi egzaminatorami. Dotyczy to zwłaszcza wicemistrza Europy Rademachera, a dalej Vytlacila, Lorenca, Aldorfa i Cerny.

Szkolenie ideologiczne głównym zadaniem ZMP

W dniu 14 bm. odbyło się rozszerzone plenum Zarządu Głównego ZMP z udziałem przewodniczących zarządów wojewódzkich. Na obradach była obecna tow. Kozłowska — kierownik wydziału szkoleniowego KC PZPR.

Tematem obrad plenum była sprawa szkolenia ideologicznego aktywu i szerokich rzesz młodzieży ZMP.

Referat zasadniczy wygłosił sekretarz ZG ZMP, tow. Morawski. Plenum powzięło uchwałę, która ustala jednolity 3-stopniowy system szkolenia ideowo - politycznego, pozwalający na objęcie nim wszystkich członków Związku.

Ponadto plenum zatwierdziło prezydium w ZGZMP w następującym składzie: Jerzy Berek, Edward Braniewski, Władysław Góralski, Mieczysław Grad, Leszek Guzicki, Stanisław Jaroszek, Feliks Kędziorek, Krystyna Lichaczewska, Władysław Matwin, Czesław Maziarz, Jerzy Morawski, Lucjan Motyka, Ludomir Stasiak, Zdzisław Wróblewski i Zenon Wróblewski.

Walka o wykonanie planu trwa

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

bowiązań. Są to Fabryka Maszyn w Śremie, Zakłady Żywnościowe Winiary — Kalisz i Fabryka Fajansu w Kole. (k)

Zakłady Mechaniczne w Świdnicy wykonały plany

ŚWIDNICA (koresp. wł.). — Zakłady Mechaniczne w Świdnicy M-24 już w sierpniu wykonały plan 3-letni. Roczny plan produkcyjny zakończono 1 października. (s)

Więcej mebli niż przewidziano

POZNAŃ (koresp. wł.). — Fabryka Mebli we Wronkach pod Poznaniem zameldowała o wykonaniu planu 3-letniego w dniu 15 września. Obecnie załoga wykonywuje swe zobowiązania dostarczenia ponad plan mebli na sumę 1,5 miln. zł. (kw)

1.350 ton konserw rybnych ponad plan

Od dnia 1 stycznia br. do 1 października br. Centrala Rybna wyprodukowała ogółem 2.659,4 tony konserw rybnych, co stanowi 113 proc. rocznego planu produkcji. Równocześnie pracownicy Centrali podjęli się wyprodukować dodatkowo do końca br. jeszcze 1.350 ton konserw, kładąc przy tym szczególny nacisk na polepszenie ich jakości. (jk)

Dobry start Mazurskich Zakładów Przem. Drzewnego

ORZECHÓW. (Koresp. wł.). Załoga Mazurskich Zakładów Przemysłu Drzewnego w Orzechowie, która dopiero w bieżącym roku została w pełni uruchomiona, zameldowała w dniu 24 września br., tj. na 6 dni przed terminem przewidzianym w zobowiązaniu załogi, o wykonaniu planu rocznego.

Zakłady im. Teodora Duracza meldują

ŁÓDŹ. (Koresp. wł.). — W dniu 22 lipca br. załoga Zakładów Dziewiarskich im. Teodora Duracza w Łodzi podjęła zobowiązanie wykonania rocznego planu produkcji do dnia 15 października br.

Przyjęte zobowiązanie zostało zrealizowane. W dniu 14 października roczny plan produkcji pod względem ilościowym został wykonany. (jk)

Sukcesy przemysłu jedwabniczo - galanteryjnego

ŁÓDŹ. (Koresp. wł.). — Do dnia 29 kwietnia przemysł jedwabniczo - galanteryjny wykonał już produkcję przewidzianą planem trzyletnim. Obecnie walczy on o przedterminowe wykonanie planów rocznych w poszczególnych zakładach.

Pierwszym z zakładów, który wykonał plan roczny są PZPJG - 1 w Łodzi, które zrealizowały plan roczny już w dniu 24 sierpnia. (kr)

Wałbrzych walczy o plan

WAŁBRZYCH. (Koresp. wł.). Młyn Polskich Zakładów Zbożowych osiągnął ostatnio 120 proc. technicznej zdolności przemiałowej.

Robotnicy młyna przekraczają już od 4 miesięcy plany miesięczne o 10 do 15 proc. Daje to gwarancję, że młyn w Wałbrzychu wykona plan roczny przed terminem. (t)

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

KURSY SZKOLENIOWE ZW. ZAWODOWYCH

(Koresp. wł.). ORZZ w Lublinie zorganizowała w ciągu ostatniego miesiąca 9 różnych kursów szkoleniowych. W Lublinie odbyły się kursy dla bibliotekarzy świetlicowych, a w 7 miastach powiatowych dla radców zakładowych, mężów zaufania i referentów Ub. Społ. (do)

JUNACZKI Z WEJHEROWA WYKONAŁY 200 PROC. NORMY

Junaczki SP z Wejherowa w ramach trzydniówek przeprowadziły prace przy porządkowaniu miasta, pieleniu plantacji miejskich, sadzeniu kwiatów itd.

Na szczególne wyróżnienie zasługują m. in. junaczki — członkinie ZMP I. Pestkówna, I. Marejówna, Z. Kołodziejska, które wykonały swą pracę w 200 proc.

50 NOWYCH KÓŁ TPPR

Koresp. wł.). Zarząd Powiatowy TPPR w Biłgoraju zobowiązał się zorganizować w czasie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej 50 nowych kół TPPR, z czego 20 kół młodzieżowych. (do)

NOWE TRAKTORY DLA DOLNOŚLĄSKICH OŚRODKÓW MASZYNOWYCH

W ramach państwowego planu inwestycyjnego na IV kwartał br. przydzielono dolnośląskim spółdzielczym ośrodkom maszynowym 88 traktorów marki „Ursus" i „Zetor" oraz 41 miln. zł kredytów na remont narzędzi rolniczych.

ELEKTRYFIKACJA ZIEMI RZESZOWSKIEJ

W woj. rzeszowskim w ciągu trzech kwartałów br. zelektryfikowano 15 miejscowości (14 wsi i 1 miasto), przeprowadzając łącznie 180 km linii niskiego i wysokiego napięcia. Z końcem br. otrzyma światło jeszcze 8 wsi.

ODBUDOWA KOŚCIOŁÓW WE WROCŁAWIU

W wyniku dotychczasowych prac konserwatorskich przeprowadzanych przy zabytkowych kościołach Wrocławia odbudowano w br. 6 kościołów. Na remonty tych kościołów Ministerstwo Kultury i Sztuki wydatkowało 120 miln. zł.

N.O.T. DOKSZTAŁCA ROBOTNIKÓW

Zarząd Oddziału Naczelnej Organizacji Technicznej w Jeleniej Górze zorganizował wieczorowe kursy dokształcające dla robotników, wysuniętych na kierownicze stanowiska w administracji i aparacie technicznym fabryk. Na kurs uczęszcza 60 robotników.

34 MILN. ZŁ ZEBRAŁO WOJ. GDAŃSKIE NA ODBUDOWĘ STOLICY

W czasie zbiórek ulicznych, organizowanych na terenie woj. gdańskiego przez Społeczny Komitet Odbudowy Stolicy, zebrano we wrześniu na Fundusz Odbudowy Stolicy sumę 12 i pół miliona zł. W ciągu całego roku do dnia 1 września br. zebrano 21 miln. zł. Oprócz tej sumy wpłynęło na SFOS 10 miln zł z imprez sportowych i artystycznych.

4 UNIWERSYTETY ZZ W WOJ. LUBELSKIM

(Koresp. wł.) W woj. lubelskim rozpoczęły już prace cztery uniwersytety Związków Zawodowych: w Lublinie, Zamościu, Chełmie i Kraśniku. Najwięcej słuchaczy ma uniwersytet w Lublinie — 182. Obok przedmiotów ogólnokształcących w programie znajdują się wykłady o Polsce współczesnej. (do)

JUŻ 267 KAS ZAPOMOGOWO - POŻYCZKOWYCH

(Koresp. wł.). Na terenie woj. lubelskiego zorganizowano do 1 bm. dzięki pomocy referatu socjalnego ORZZ 267 kas zapomogowo - pożyczkowych przy zakładach pracy i w instytucjach. Do końca roku powstanie 110 dalszych kas. (do)

Uprawiali działalność wywiadowczą i sabotażową przeciwko gospodarce państwa polskiego

Wyrok w procesie b. urzędników „Polimexu"

Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie ogłosił w dniu 14 bm. wyrok w sprawie dwóch przedstawicieli zagranicznych firm handlowych w Polsce i 5 urzędników „Polimexu", którym w toku 12-dniowej rozprawy udowodniono prowadzenie wywiadu oraz uprawianie działalności sabotażowej przeciw gospodarce państwa polskiego.

Sądzeni byli przedstawiciele firm zagranicznych: Zygmunt Zbyszyński i Bolesław Ziółkowski oraz urzędnicy „Polskiego Towarzystwa Importowo - Eksportowego Maszyn i Narzędzi „Polimex": b. kierownik działu importu — Wacław Dymitrowicz, b. kierownik działu narzędziowego — Tadeusz Nakonieczników - Klukowski, b. kierownik działu obrabiarkowego — Bohdan Thieme, b. referent działu obrabiarkowego — Mieczysław Grudziński oraz b. wicedyrektor działu importu — Władysław Lipczeński.

Wykonywali rozkazy zagranicznych koncernów

Oskarżony — Zygmunt Zbyszyński, był przedstawicielem koncernów zagranicznych w Polsce. Zwerbował on do współpracy kilku urzędników „Polimexu", którym płacił sowite łapówki za faworyzowanie reprezentowanych przez siebie przedsiębiorstw handlowych. Niektórzy z urzędników Polimexu" jak np. Thieme pobierali od Zbyszyńskiego stałą miesięczną „pensję". W toku rozprawy ujawniono, że zarówno Zbyszyński, jak i Ziółkowski, wykonywali polecenia koncernów jednego z państw kapitalistycznych.

Za pośrednictwem swych agentów koncerny te zbierały poufne informacje z życia gospodarczego Polski w celu odpowiedniego oddziaływania na rozwój i odbudowę przemysłu polskiego. Starania obu skazanych szły w kierunku odcięcia handlu państwowego od producenta i — jak to przyznał skazany Zbyszyński — w większości wypadków jego oferty były wyższe o 10 proc. od cen, oferowanych bezpośrednio przez wytwórców. Rzeczoznawcy ocenili straty Skarbu Państwa, poniesione wskutek tej występnej działalności Zbyszyńskiego, na wiele milionów złotych.

Szpiegostwo i sabotaż gospodarczy

B. Ziółkowski, przyznał się do zbierania poufnych informacji gospodarczych oraz informacji, dotyczących Polskiej Marynarki Wojennej, które to wiadomości przekazywał zagranicę za pośrednictwem wydziału konsularnego pewnego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Warszawie. Ziółkowski przekazał w ten sposób obszerne informacje, stanowiące tajemnicę państwową, dotyczące 60 polskich przedsiębiorstw przemysłowych. Informacje, dotyczące Marynarki Wojennej uzyskał Ziółkowski od stale przez siebie opłacanego informatora na Wybrzeżu. Zbierał on również za pośrednictwem zwerbowanych do współpracy urzędników „Polimexu", informacje o ofertach konkurencyjnych innych firm zagranicznych, które następnie przekazywał w formie raportów swym mocodawcom zagranicznym.

Wspólnicy głównych oskarżonych

Obaj przedstawiciele koncernów zagranicznych w Polsce — Zbyszyński i Ziółkowski — mieli w swej występnej działalności pomocników w postaci kilku urzędników „Polimexu". Dla osiągnięcia korzyści osobistych urzędnicy ci dążyli rozmyślnie i celowo do zahamowania rozwoju polskiego przemysłu, a tym samym do uniemożliwienia realizacji planów gospodarczych. Wstrzymywali oni wykonywanie poszczególnych zleceń przemysłu polskiego, kupowali zagranicą towary od firm, żądających wyższych cen i dłuższych terminów dostaw, co dezorganizowało funkcjonowanie polskich zakładów przemysłowych i narażało Skarb Państwa na wielomilionowe straty. Skazani podbijali oszukańczymi machinacjami ceny na kupowane w zagranicznych firmach towary przez rozmyślne ukrywanie i odrzucanie ofert konkurencyjnych oraz udzielanie przedstawicielom koncernów zagranicznych poufnych wiadomości gospodarczych, za co pobierali wysokie wynagrodzenie pieniężne.

Wyrok

Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie skazał przedstawicieli koncernów zagranicznych: Zygmunta Zbyszyńskiego i Bolesława Ziółkowskiego na karę śmierci.

Po zbadaniu stopnia winy oskarżonych urzędników „Polimexu", przy czym opierano się również na ekspertyzie biegłych, Sąd skazał Wacława Dymitrowicza na dożywotnie więzienie, Bogdana Thieme na 15 lat więzienia, Tadeusza Nakonieczników - Klukowskiego na 12 lat więzienia, Władysława Lipczeńskiego na 10 lat więzienia oraz Mieczysława Grudzińskiego na 5 lat więzienia.

Tragiczne ostrzeżenie

Katastrofa budowlana, jaka wydarzyła się przy ul. Wilczej i spowodowała tragiczną śmierć trzech osób, jest głosem dzwonu alarmowego dla czynników budowlanych. Czynniki te nie zawsze potrafią uzgodnić i wykonać wszystkie niezbędne czynności dające w efekcie szybki, sprawny i co najważniejsze bezpieczny przebieg budowy.

Przypominaliśmy niejednokrotnie wszystkim bezpośrednio i pośrednio „tkwiącym" w budowie o ciążących na nich obowiązkach należytego i wszechstronnego przygotowania przeprowadzanej budowy. Niewykonanie tego elementarnego warunku w tym wypadku kosztowało życie trojga ludzi.

Stwierdzić należy, że czynniki dbające o bezpieczeństwo robót, przede wszystkim zaś Inspekcja Budowlana nie stanęła w tym wypadku na wysokości zadania. Wydanie zezwolenia na rozbiórkę domu, w którego ruinach mieszkali jeszcze lokatorzy, świadczy o tym dobitnie. Autorytet przedsiębiorstwa, wykonywającego budowę i jego chociby najlepsza opinia zdobyta na podstawie wykonanych uprzednio prac, nie zwalniają urzędników Inspekcji do wypełniania swych obowiązków i wstrzymania zezwolenia do czasu usunięcia lokatorów.

Wypadek ten potwierdza w tragiczny sposób słuszność naszej tezy, której niejednokrotnie dawaliśmy wyraz na łamach naszego pisma. Sprawa przydziału lokali zastępczych musi być najważniejszym problemem dla każdego, ktokolwiek rozpoczyna roboty budowlane w stolicy. Bez uprzedniego przekwaterowania ludzi z budynku, Inspekcja Budowlana nie może wydawać zezwoleń na przeprowadzenie w nim jakichkolwiek prac. Podobnie inwestor nie powinien zadowalać się wpłaceniem pieniędzy ZOR-owi, ale czekać aż ten dostarczy zastępcze lokale i dopiero wtedy ubiegać się o zezwolenie na roboty.

Siewy jesienne na ukończeniu

Jesienna kampania siewna ma w całym kraju bardzo pomyślny przebieg. W województwach centralnych i w woj. olsztyńskim prace siewne są już zasadniczo ukończone, a w pozostałych województwach wykonane zostały w ponad 80 proc., czyli również dobiegają końca.

W związku z utrzymywaniem się sprzyjającej pogody, pomyślnie przebiegają też prace przy zbiorze okopowych. Sprzęt ziemniaków i buraków cukrowych w gospodarstwach chłopskich jest już prawie ukończony.

Zwiększa się liczba burs TBS

W Krakowie oddana została do użytku nowa bursa Towarzystwa Burs i Stypendiów dla młodzieży szkół zawodowych i artystycznych. Bursa została wyremontowana kosztem 3 milo. zł, zebranych ze składek członkowskich. W nowoczesnie urządzonym budynku zamieszka 70 stypendystów.

TBS posiada ponadto w woj. krakowskim 5 burs przeznaczonych dla młodzieży robotniczej i wiejskiej, uczącej się w szkołach średnich. W najbliższym czasie powstaną dwie nowe bursy.

209 proc. planu produkcyjnego

Załoga kamieniołomów w Górkach posiada duże osiągnięcia we współzawodnictwie pracy, co przyczyniła się do stałego przekraczania planów produkcyjnych. We wrześniu kamieniołomy wykonały plan w 209 proc.

Do czołowych przodowników pracy w Górkach należą wielokrotni zwycięzcy we współzawodnictwie pracy: Antoni Ruciński oraz Wacław Birug, którzy we wrześniu osiągnęli ponad 300 proc. normy produkcyjnej.

Młodzież ZMP pomaga przy sprzęcie ziemniaków i buraków

Młodzież ZMP woj. śląskiego bierze czynny udział w jesiennych robotach polnych, niosąc pomoc przy sprzęcie ziemniaków i buraków w majątkach PGR oraz w gospodarstwach mało- i średniorolnych chłopów.

W 12 powiatach, bierze udział w jesiennych pracach rolnych ponad 10 tysięcy ZMP-owców z kół szkolnych, fabrycznych, rzemieślniczych oraz wiejskich. Brygady młodzieżowe pracują w czasie wolnym od nauki lub pracy.

„Przodujmy w pracy i nauce!"

Stołeczna organizacja ZMP przed swą pierwszą konferencją

Już niecały miesiąc dzieli nas od pierwszej konferencji stołecznej organizacji ZMP, która odbędzie się w sali Rady Państwa w dniach 12 i 13 listopada br. Młodzież warszawska podejmuje zobowiązania produkcyjne, naukowe i kulturalno-oświatowe, którymi chce uczcić swe wielkie święto.

Program konferencji nie jest jeszcze w pełni opracowany, znane są już jednak ogólne ramy przebiegu obrad. W sobotę, 12 listopada, zostaną wygłoszone podstawowe referaty o rocznej działalności organizacji oraz roli ZMP w szkołach i wyższych uczelniach. Wieczorem w Teatrze Narodowym albo Polskim odbędzie się wiec, podczas którego wręczony zostanie sztandar stołecznemu ZMP.

Drugi dzień obrad wypełni dyskusja oraz część artystyczna w wykonaniu zespołów młodzieżowych.

Wyżej naukę

Młodzi budowniczowie stolicy nie chcą przyjść na swą konferencję z „gołymi rękoma", pragną uczcić ją przez specjalne zobowiązania, wybiegające daleko poza normalną, codzienną pracę.

Przede wszystkim więc zabiorą się do podniesienia własnego poziomu oświatowo-kulturalnego. W ciągu miesiąca uzupełnią swój zespół bibliotek o 40 nowych księgozbiorów przy kołach robotniczych, zakładając jednocześnie przy nich zespoły dobrego czytania.

Organizacja szkolna stworzy 80 nowych kół naukowych,które pomogą młodzieży uzupełnić swe wiadomości z zakresu historii, przyrody, fizyki i innych dziedzin wiedzy. Młodzi „miłośnicy motorów" i zwolennicy nowinek technicznych będą mieli swoje „kluby młodych techników". Klubów takich powstanie wkrótce 15. Uruchomione będą nowe zespoły świetlicowe, uaktywnione koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wydane specjalne numery gazetek ściennych. Wystawa tych ostatnich odbędzie się w Muzeum Narodowym po zakończeniu konferencji.

Zwiększać produkcję

Niezwykle ciekawie zapowiada się druga wystawa stołecznej organizacji ZMP — wystawa eksponatów-symboli pracy poszczególnych kół.

ZMP-owcy od „Schichta" przygotowują ogromny znaczek swej organizacji, wykonany z... mydła, ich koledzy z „L-3" potężną żarówkę z portretami przodowników pracy wewnątrz, młodzieżowcy z Głównego Instytutu Lotnictwa z zapałem budują modele szybowca i samolotu. Miniaturowe modele motocykla i... sceny przygotowują ZMP-owcy Zakładów Sprzętu Transportowego — ZST-2 i z Teatru Powszechnego.

Na pierwszy plan wybijają się jednak wszelkiego rodzaju zobowiązania produkcyjne. Właśnie ku czci konferencji ZMP-owcy z „Motozbytu" opracowali pierwsi w Polsce regulamin grupowego współzawodnictwa pracy w biurach i wysłali go do zatwierdzenia przez Radę Związków Zawodowych. Z myślą o dniach 12 i 13 listopada młody murarz Wiechetek („stary" przodownik z W-Z) stworzył własną brygadę i przystąpił z nią w ubiegłą środę do budowy szybkościowca na Muranowie B.

Powstają nowe młodzieżowe brygady produkcyjne w fabrykach. W ZST-2 — sześć, w Wagonowni na Bródnie — dwie.

Zobowiązania nie wyczerpują się bynajmniej na tych kilku przykładach. Ciągle napływają coraz to nowe meldunki o konkretnych czynach wszystkich bez wyjątku kół ZMP, które godnie chcą spotkać swą pierwszą konferencję.

(ar)

Szpitalnictwo odczuwa ciągle brak potrzebnej ilości łóżek

Żoliborz otrzyma nowy wielki szpital

3.000 łóżek szpitalnych przybędzie Warszawie w planie 6-letnim. Największą inwestycją w zakresie zdrowia będzie wielki szpital o 900 łóżkach, który stanie na Żoliborzu. Ma on być gotów w 1952 roku.

Każdy kąt szpitalny w odbudowującej się Warszawie, dający możliwość wstawienia łóżka, wykorzystuje się obecnie. Stoją więc łóżka szpitalne na korytarzach i w częściach pomieszczeń gospodarczych. Ciągle jednak jeszcze brak miejsca w oddziałach kobiecych i w oddziałach wenerologicznych. 6-ma łóżkami szpitalnymi na 1.000 mieszkańców dysponuje obecnie stolica. Ilość ta powinna w planie 6-letnim wzrosnąć do 12 łóżek na 1.000 mieszkańców.

Największy szpital Stolicy

Na razie odbudowuje się dalsze zniszczone pawilony szpitalne. W szpitalu Dzieciątka Jezus zostanie wkrótce oddany do użytku III pawilon, przeznaczony na pomieszczenie oddziału wenerologicznego i reumatycznego.

szpitalu Św. Ducha zabezpieczą się zniszczony budynek III pawilonu. Będzie się tu mieścił oddział chirurgiczny i specjalny oddział dla wcześniaków.

Z wiosną roku przyszłego rozpocznie się budowa pawilonu chorób zakaźnych przy szpitalu św. Stanisława. Warszawa musi mieć bowiem jak najszybciej tego rodzaju oddział.

Dla zaspokojenia potrzeb szpitalnych przyszłej wielkiej dzielnicy przemysłowej, jaką będzie Żerań oraz dla złagodzenia już odczuwanych braków w zakresie łóżek szpitalnych przez Warszawę — Północ — projektuje się budowę wielkiego kompleksu szpitalnego przy Al. Wojska Polskiego. Plany mają być gotowe jeszcze w tym roku. Wczesną wiosną 1950 r. rozpocznie się budowa.

Dla ludności Ochoty Wydział Zdrowia uruchomi przy pomocy fachowych sił medycznych Uniwersytetu Warszawskiego wielki ośrodek kliniczny przy ul. Opaczewskiej. Pewne działy tej kliniki rozpoczną pracę już w początkach przyszłego roku.

Szpitale tylko dla chorych

Kilkakrotnie już poruszaliśmy sprawę bezprawnych lokatorów, zajmujących ciągłą sporą ilość pomieszczeń w szpitalach stolicy. Wracamy do tego zagadnienia znowu. Od tego bowiem, czy władze miejskie potrafią znaleźć dla tych kłopotliwych mieszkańców szpitali potrzebne mieszkania zastępcze, zależy wykonanie planu odbudowy poszczególnych pawilonów.

Stołeczna Rada Narodowa, która na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu będzie się zajmować m. in. zagadnieniami zdrowia, powinna się domagać energicznie od władz miejskich przesiedlenia bezprawnych lokatorów szpitali.

(S)

4679 grup producentów zorganizował ZSCh w woj. pomorskim

W woj. pomorskim stale zwiększa się liczba grup hodowców i plantatorów.

W ciągu września powstało 1.760 nowych grup, a liczba rolników, zrzeszonych w grupach, wzrosła o 33.520 osób. Ogółem do 1 października zorganizowano na Pomorzu 4.679 grup hodowców i producentów, zrzeszających 75.968 rolników. W ten sposób plan ZSCh na rok bież. został w zakresie organizacji grup produkcyjnych — przekroczony o 30 proc.

Pod względem liczebności na czoło wysuwają się grupy hodowców trzody chlewnej, których powstało 1.525 oraz grupy plantatorów roślin włóknistych i oleistych, których jest 1.278.

Najlepiej przebiega organizacja grup produkcyjnych w pow.: włocławskim, chełmińskim, inowrocławskim i świeckim. W pow. włocławskim zamiast zaplanowanych do końca roku 200 grup — zorganizowano 522.

Skup zboża na Pomorzu Zachodnim

Skup zboża, zapoczątkowany od połowy sierpnia br. na Pomorzu Szczecińskim, jest przeprowadzany w dalszym ciągu ze znacznym nasileniem.

Średniorolni chłopi dostarczają do zorganizowanych punktów skupu zboże, które z kolei przechodzi do magazynów, skąd jest następnie rozprowadzane przez Polskie Zakłady Zbożowe na potrzeby bieżące województwa i kraju.

O ile w początkowej fazie skupu były wypadki, że chłopi przywozili ziarno zwilgotniałe, nie nadające się do magazynowania, to obecnie jakość ziarna uległa całkowitej poprawie. Do 227 gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska", przeprowadzających skup, napływają przede wszystkim duże ilości żyta.

Kubatura składowa magazynów i elewatorów na Pomorzu Zachodnim wykazuje znaczny wzrost.

Ludność stolicy manifestuje przyjaźń dla ZSRR

14 października odbyły się w Warszawie dalsze liczne zebrania i akademie, na których ludność stolicy dała wyraz swym serdecznym uczuciom dla Związku Radzieckiego.

M. in. w bogato udekorowanej polskimi i radzieckimi sztandarami sali MZK przy ul. Młynarskiej zebrało się ponad 450 pracowników Miejskich Zakładów Komunikacyjnych.

Po przemówieniu okolicznościowym w urozmaiconej części artystycznej, jaka odbyła się następnie, wystąpili znani artyści sceny i radia: Tadeusz Bocheński, Wł. Walter, H. Perkowska i L. Lubliniecki. Wiersze o przyjaźni i braterstwie narodów słowiańskich oraz rosyjskie piosenki nagradzane były burzliwymi oklaskami. Z niemniejszym apluazem przyjmowano popularne wojskowe pieśni i marsze radzieckie, grane przez orkiestrę MZK.

Podobne zebrania odbyły się w Państwowym Zakładzie Higieny, Zjedn. Przemysłu Chłodniczego, siedzibie Zw. Samopomocy Chłopskiej i Spółdzielni „Świt".

Poważne inwestycje przewiduje budżet m. Poznania na rok 1950

Budżet m. Poznania na rok 1950, który był ostatnio tematem obrad Poznańskiej Miejskiej Rady Narodowej, zamyka się ogólną sumą ponad 5.770 miln. zł.

Najpoważniejsze pozycje w budżecie miasta przewidziano na wydatki, związane z podniesieniem komunalnych warunków bytu klasy robotniczej, na oświatę, opiekę społeczną i robotnicze budownictwo mieszkaniowe.

W budżecie administracyjnym miasta na wydatki, związane z podniesieniem stanu zdrowia ludności pracującej preliminowano sumę ponad 260 miln. zł. Ok. 200 miln. zł przeznaczono na szkolnictwo podstawowe i przedszkola oraz około 130 miln. zł na opiekę społeczną.

W budżecie inwestycyjnym miasta poważne fundusze preliminowano na robotnicze budownictwo mieszkaniowe. Preliminowana na ten cel kwota ok. 50 milionów zł pozwoli zarówno na dokonanie gruntownych remontów mieszkalnych, jak i na budownictwo nowych domów w dzielnicach robotniczych miasta.

Poważne inwestycje poczynione zostaną w dziedzinie urządzeń socjalnych, tak np. ko sztem 14 milionów zł wybudowane będą dwa nowe pawilony w poznańskim szpitalu dla płucno-chorych. Przewidziano również m. in. budowę nowego żłobka dzielnicowego, preliminując na ten cel kwotę 33 milionów zł.

90 miln. zł przeznaczono na usprawnienie miejskiej komunikacji elektrycznej. Na rozbudowę sieci wodociągowo - kanalizacyjnej oraz kolektora wodnego przewidziano kwotę 240 miln. zł.

Kosztem 210 miln. zł dokonane będą poważne prace drogowe oraz wybudowany będzie nowy most przez Wartę.

Spośród ważniejszych inwestycji budżet przewiduje ponad to kwotę 56 miln. zł na budowę nowej strażnicy wojewódzkiego ośrodka pożarniczego.

Plan pracy ZSCh na 1950 r. w woj. lubelskim

W Lublinie odbyła się wojewódzka konferencja przewodniczących powiatowych zarządów ZSCh oraz kierowników poszczególnych działów. Tematem obrad był plan pracy ZSCh na 1950 r.

Plan przewiduje zwiększenie liczby członków ZSCh o dalsze 40 tys. osób oraz założenie ponad 500 nowych kół gromadzkich. Podczas obrad podkreślono konieczność zwiększenia opieki nad działalnością spółdzielni gminnych, produkcyjnych i młodzieżowych, nad ośrodkami maszynowymi, akcją pomocy sąsiedzkiej oraz nad sprawiedliwym rozdziałem kredytów państwowych.

Specjalną troską otoczona będzie praca na odcinku kobiecym. Przewidziano zorganizowanie sieci nowych kół gospodyń oraz zwiększenie liczby dziecińców wiejskich.

W zakresie pracy kulturalno - oświatowej znacznie wzrośnie liczba zespołów świetlicowych, artystycznych, dobrego czytania itp. Specjalną opieką otoczy się szkolenie dorosłych i zwalczanie analfabetyzmu. Po za tym plan pracy ZSCh przewiduje w 1950 r. zwiększenie liczby ludowych zespołów sportowych, oraz podniesienie stanu zdrowotnego mieszkańców wsi przez rozwój ośrodków zdrowia.

W dziedzinie gospodarczej przewidziano zorganizowanie ponad 3.500 grup hodowców trzody chlewnej, 1.350 grup hodowców bydła, około 2.000 grup hodowców drobiu i 1.300 grup plantatorów roślin oleistych.

Współzawodnictwem w dziedzinie rolnictwa i hodowli objęte będzie około 7.000 zespołów w 2.700 gromadach wiejskich.

W 103 proc. wykonano plan obsiewu pszenicy na Śląsku

Siewy jesienne, które obejmują w woj. śląskim obszar 270 tys. ha, są na ukończeniu. Wysiew rzepaku ozimego zakończono, wykonując plan w 105 proc., jęczmień i żyto zasiano w 95 proc.

Rolnicy woj. śląskiego osiągnęli piękne rezultaty w realizacji zobowiązania zwiększenia w roku bież. obszaru zasiewu pszenicy. W wyniku współzawodnictwa rolników woj. śląskiego z rolnikami woj. krakowskiego o przekroczenie planu zasiewu pszenicy, plan ten wykonano na Śląsku w 103 proc. Obszar przeznaczony pod zasiew pszenicy zwiększono w porównaniu z rokiem ubiegłym o 25 proc.

W pełni realizowane jest również zobowiązanie rolników śląskich stosowania siewu rzędowego. Pięknym przykładem współpracy sąsiedzkiej jest pomoc, której ośrodki maszynowe i rolnicy pow. grodkowskiego udzielili rolnikom pow. niemodlińskiego, w przeprowadzeniu zasiewów siewnikami rzędowymi.

W szybkim tempie posuwają się w woj. śląskim prace przy wykopie ziemniaków i buraków cukrowych. Dotychczas wykopano 65 proc. ziemniaków i po nad 40 proc. buraków cukrowych. Dużą pomoc w tej akcji okazują spółdzielcze ośrodki maszynowe, które oddały do dyspozycji 180 mechanicznych kopaczek.

JESZCZE W TYM ROKU WYJDĄ Z DRUKU PIERWSZE TRZY TOMY WYDAWNICTWA

„Wielka Encyklopedia Radziecka"

(BOLSZAJA SOWIETSKAJA ENCIKŁOPEDIA)

Wydanie II.

Wydawnictwo ukaże się w 50-ciu tomach w okresie lat 1949—1954, w cenie około 1.000 zł za poszczególny tom.

Przewidziane jest ukazywanie się 10 tomów rocznie.

Kto pragnie zapewnić sobie ciągłość wydawnictwa — powinien zgłosić zaraz subskrypcję i wpłacić 1.000 zł na konto PKO I-8270, **„KLUB MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI", WARSZAWA, ul. Bagatela nr 14.**

Subskrybent przy odbiorze tomu będzie płacił bieżącą cenę, przedpłatę zaś zlikwiduje przy ostatnim tomie.

Zgłoszenia przyjmuje Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — WARSZAWA, ul Bagatela nr 14.

Ze względu na ograniczoną ilość egzemplarzy, zgłoszenia honorujemy w kolejności ich otrzymywania

SUBSKRYBENCI MAJĄ PIERWSZEŃSTWO W NABYWANIU WYDAWNICTWA.

Stołówki i „stołówki"

Sprawą masowego wyżywienia zajmują się w Warszawie dwie instytucje: PDT i WSS. PDT prowadzi zaledwie jedną gospodę ludową „Polonia" w Al. Jerozolimskich, natomiast WSS prowadzi kilka gospód oraz 43 stołówki pracownicze tzw. gospody zamknięte.

Gdy wchodzimy do stołówki w fabryce „Wedel", prowadzonej przez WSS jest godz. 12. Właśnie rozpoczyna się wydawanie obiadu.

Lokal stołówki „Wedla", to duża ładna sala. Na ścianach wiszą wykresy obrazujące osiągnięcia produkcyjne załogi, wyniki współzawodnictwa itp. Część sali przeznaczono na kiosk z gazetami i książkami.

Stoły, krzesła, podłoga, naczynia aż błyszczą. Widać, że o czystość dba tu nie tylko personel stołówki, ale i sami stołownicy.

Z rozmowy z pracownikami dowiadujemy się, że obiady są dobre.

— Nie ma u nas jednostajnych dań, na jakie narzekają pracownicy innych fabryk — mówi tow. Niewiedzielski zatrudniony w garażu.

Robotnicy od „Wedla" narzekają tylko na to, że WSS nie postarała się dotychczas o zorganizowanie bufetu.

— Nie mamy gdzie kupować śniadań, wypić szklanki wody lub mleka.

W Radzie Zakładowej dowiadujemy się, że WSS wyraziła zgodę na uruchomienie bufetu. Dotychczas jednak obietnica pozostała na papierze...

Szwankuje również sprawa obiadów dwudaniowych. W wyniku przeprowadzonej ankiety wśród pracowników „Wedla" 300 osób wyraziło chęć korzystania z obiadów dwudaniowych. Rada Zakładowa postarała się o fundusze na zakupienie dodatkowych naczyń oraz sprzętu. Niestety, WSS nie spieszy się z podjęciem tych pieniędzy i na razie obiady składają się z jednego dania.

Po miłym wrażeniu, jakie wynosimy z błyszczącej czystością stołówki „Wedla", stołówka fabryki „Rygawar" wygląda ponuro. Brudne stoły, brudna, nigdy nie myta podłoga, brudna kuchnia. Podobno zdarza się, że personel stołówki podaje obiady w brudnych naczyniach.

Kierowniczka stołówki mówi, że dlatego rzekomo jest brudno, ponieważ „Rygawar", to pełna sadzy fabryka.

A jednak to nie usprawiedliwia personelu. Jeżeli fabryka jest „brudna", jeżeli do produkcji używa się sadzy, smarów czy tp., to w stołówce należy częściej myć stoły i podłogi, trzeba urządzić ją tak, by robotnik mógł odpocząć tu po „brudnej" robocie. Personel stołówki w „Rygawarze" nie wpadł jednak na ten prosty pomysł. A szkoda.

O wiele gorzej również niż u „Wedla" wygląda w „Rygawarze" jadłospis. Kierowniczka stołówki informuje, że obiadów nie można urozmaicać, bo Centrala WSS nie zawsze przysyła odpowiednie ilości mięsa, kaszy, warzyw i innych artykułów. Zdarza się też, że Centrala przysyła artykuły nie zamawiane przez stołówkę.

W bufecie można kupić dostateczne ilości wina, cukierków, ciastek. Ale nie ma tu konserw rybnych, ryby wędzonej, sera itp. artykułów, o które od dawna już proszą pracownicy.

Podobnie sytuacja stołówkowa przedstawia się w fabryce „ZWAO-A52" (dawniej B-cia Borkowscy).

I tu także wartoby zadbać o czystość stołówki i tu także nie wiele można kupić w bufecie.

WSS przejmując stołówkę od Rady Zakładowej fabryki zobowiązała się wydawać dwa razy w tygodniu obiady mięsne, a cztery razy w tygodniu miała być na obiad tylko zupa.

Tymczasem przeważnie zupa jest przez cały tydzień.

Rada Zakładowa niejednokrotnie interweniowała w WSS. Interwencje te jednak nie odniosły pożądanego skutku.

Na stołówkę skarżą się również robotnicy z Polskich Zakładów Optycznych i innych fabryk. Tych kilka przykładów jednak starczy, aby stwierdzić, że na odcinku „stołówek", coś szwankuje. I trudno doszukiwać się tu jakichś „obiektywnych" przyczyn. Po prostu kierownicy poszczególnych stołówek, a także WSS za mało współpracują z Radami Zakładowymi. Nie trzeba specjalnych dodatkowych funduszów, aby ze stołówki stworzyć miejsce, gdzie robotnik może w warunkach kulturalnych i higienicznych zjeść obiad.

A, że tak być może — najlepszym przykładem stołówka u „Wedla", prowadzona przez tę samą WSS.

I na tę sprawę winny zwrócić baczną uwagę Rady Zakładowe i organizacje partyjne na terenie zakładów pracy. Organizacje partyjne w tych fabrykach, w których stołówki nie stoją na właściwym poziomie, winny zwrócić się bezpośrednio do towarzyszy z WSS. Stołówki fabryczne muszą stać się „okiem w głowie" Warszawskiej Spółdzielni Spożywców.

(iwa).

6 tys. ton ziemniaków dla Szczecina

W ciągu ostatnich trzech tygodni Spółdzielnia Spożywców „Robotnik" w Szczecinie rozprowadziła dla świata pracy ponad 2 tys. ton ziemniaków na zimę. Spółdzielnia sprowadza obecnie po 300 ton ziemniaków dziennie.

Ogółem ludność pracująca Szczecina otrzyma na zimę ponad 6 tys. ton ziemniaków.

ZMP w walce z analfabetyzmem

Przy kołach terenowych ZMP w woj. łódzkim istnieje 81 kursów nauczania dla analfabetów. Na kursy te uczęszcza 1.336 osób. Wykładowcami na kursach są członkowie ZMP — aktywni działacze oświatowi.

W zwalczaniu analfabetyzmu przodują koła ZMP w pow. opoczyńskim i koneckim.

Związek Śpiewaczy w hołdzie Chopinowi

W ramach „Roku Chopinowskiego 1949" Mazowiecki Związek Śpiewaczy organizuje w niedzielę dnia 16 bm. w Żelazowej Woli zjazd chórów związkowych.

Program uroczystości przewiduje poza częścią oficjalną recital fortepianowy Pawła Lewieckiego oraz koncert połączonych chórów męskich i mieszanych w ilości około 700 osób.

W celu udostępnienia najszerszym masom społeczeństwa warszawskiego wysłuchania koncertu powtórzony on zostanie tego dnia w Warszawie o godz. 16.15 na Trasie W — Z na dziedzińcu Pałacu pod Blachą, a w razie niepogody w sali Spółdzielni Rolniczej Samopomocy Chłopskiej, przy ul. Różanej Nr 15.

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa, Ceramiki i Pokrewnych Zawodów w Polsce zawiadamia, że z dniem 18 października 1949 r. przeniesione zostały biura Zarządu Głównego z ul. Marszałkowskiej 72 do własnego gmachu w Warszawie przy ul. Mokotowskiej 2/6, gdzie mieszczą się również wszystkie wydziały i referaty.

Numery telefonów pozostają bez zmian, — centrala 81-627. 252 K

OGŁOSZENIE DROBNE

Unieważniam studencką legitymację tramwajową na nazwisko Winnicki Ryszard, jako zagubioną.

RADIO

NIEDZIELA—16 PAŹDZIERNIKA

Program I na fali 1339,3 m.

Wiadomości 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00, Program dnia 8.20 na jutro 23.55,

Sygnał czasu 12.00, Wszechnica 11.35.

8.25, 9.00, 10.00 Muzyka, 8.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia, 9.50 Pogadanka, 10.10 „50-ciu" — audycja w rocznicę śmierci 50 rewolucjonistów polskich, 10.40 „Głos mają kobiety", 11.00 Muzyka rozrywkowa, 12.15 Poranek symfoniczny, 13.45 „Z życia ZSRR", 14.00 Przerwa, 16.20 Muzyka fortepianowa, 16.40 Reportaż naukowy, 17.00 „Eugeniusz Onegin" opera Czajkowskiego, 20.40 „Wieczorna Serenada", 21.00 Zagadka literacka, 21.20 Recital fortepianowy, 21.40 Wiadomości sportowe, 21.55 Muzyka rozrywkowa, 23.10 Muzyka taneczna, 24.00 Koniec audycji.

Program II na fali 395,8 m.

Początek audycji 6.50, Program dnia 6.55 na jutro 23.10, Wiadomości 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00, Sygnał czasu 12.00.

7.00 dla wsi, 7.15 8.20 Muzyka, 8.55 S. K. R. K, 9.00 Koncert organowy: Oświeją, 9.30 Muzyka poważna, 10.20 Muzyka popularna, 11.10 Repertuar kin i teatrów, 11.15 Muzyka, 12.15 Koncert rozrywkowy, 13.00 Pogadanka, 13.15 „Puszkin wśród chłopów i robotników", 14.10 Kapela ludowa Dzierżanowskiego, 14.40 „Pan Tadeusz", 15.00 Chór Czejanda, 15.15 „Samotny biały żagiel" — słuchowisko dla świetlic dziecięcych, 16.20 „Nasze chóry śpiewają", 16.50 Pogadanka, 17.00 Koncert Ork. Gerta, 18.00 „Lato w Nohant" — słuchowisko, 19.00 Utwory Głazunowa, 19.30 Węgry przemawiają do Polski, 21.00 Muzyka rozrywkowa, 21.40 Wiadomości sportowe, 22.20 Muzyka taneczna, 23.15 Muzyka symfoniczna, 24.00 Koniec audycji.

„TRYBUNA LUDU"

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Komitet
Nakład RSW „Prasa"

Redakcja:
Warszawa ul Smolna 12.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-26, Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział [illegible] 8-71-82 Mutacje 8 71 76

Centrala: 8-82 28, 8-82 04, 8-82 0, 8-57-82.

PRENUMERATA

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150 — prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna zł 75 [illegible] zł 300 —

Konto PKO — Nr I 1354

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja Warszawa ul Smolna 13 tel. 8-29 84

Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-5023

Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.

B-79230

Zacieśniajmy więzy łączącej nas przyjaźni

Poniżej podajemy życzenia, przesłane z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przez znanego pisarza litewskiego Antanas Venclova, który w ubiegłym roku dwukrotnie odwiedził Polskę.

Drodzy Towarzysze!

Niech mi wolno będzie przesłać serdeczne pozdrowienia ludziom pracy w demokratycznej Polsce z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Przez długie, długie lata litewski rząd faszystowski i burżuazja litewska z jednej strony, a polski rząd kapitalistyczno-obszarniczy z drugiej, siali nienawiść między naszymi narodami. Jednakże naród litewski zrozumiał, że nienawiść ta była jedynie wodą na młyn reakcjonistów obydwu krajów. Propaganda faszystowska nie zdołała zniszczyć w sercu naszego narodu sympatii, jaką żywił on do bohaterskiej polskiej klasy robotniczej, walczącej pod kierownictwem Polskiej Partii Komunistycznej o wyzwolenie swego kraju spod jarzma burżuazji własnej i zagranicznej.

W sierpniu roku ubiegłego i w początkach roku bieżącego przypadła mi w udziale przyjemność i honor zwiedzenia Polski. Po raz pierwszy przybyłem do Polski, jako członek delegacji radzieckiej na Wrocławski Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju. Za drugim razem bawiłem w Polsce na Zjeździe Pisarzy Polskich w Szczecinie. Podobnie jak wszyscy, zwiedzający Polskę powojenną, zdumiony byłem ogromnym entuzjazmem, z jakim cały naród odbudowuje swój, straszliwie spustoszony i zniszczony przez wojnę, kraj.

Polska odradza się w szybkim tempie z popiołów, zgliszcz i ruin dzięki entuzjazmowi twórczemu swego narodu i dzięki braterskiej pomocy wielkiego Związku Radzieckiego, który również i narodowi litewskiemu dopomógł do zerwania nałożonych przez rodzimych i obcych imperialistów, łańcuchów niewoli.

Kiedy wróciłem na Litwę, wypadło mi wygłaszać odczyty w różnych miastach naszej republiki.

Sale odczytowe okazały się za ciasne, nie mogły pomieścić wszystkich, interesujących się tymi prelekcjami. Opisałem sukcesy nowej Polski w naszych gazetach. Zbiór moich odczytów i artykułów ukazał się w wydaniu książkowym, które wywołało ogromne zainteresowanie wśród szerokich rzesz czytelników. Czasopisma zamieściły cykl moich wierszy, opartych na tematyce współczesnej Polski.

Z rozmów, które odbyłem z robotnikami, chłopami i inteligencją mego kraju, przekonałem się, jak gorącym uczuciem sympatii darzą oni Polskę demokratyczną, jak interesują się jej życiem, kulturą i literaturą.

Naród litewski, wraz ze wszystkimi narodami Związku Radzieckiego, toczy walkę o dalszy rozwój swej gospodarki i kultury, o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego. Cieszy nas, że i nasz odwieczny sąsiad — Polska — kroczy drogą rozwoju w ścisłej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Walczymy wspólnie o przyszłość i pokój przeciwko podżegaczom wojennym.

Zacieśniajmy coraz bardziej łączące nas więzy!

Zagraniczni członkowie jury o Konkursie Chopinowskim

Magdalena Tagliaferro
— pianistka i kompozytorka brazylijska, profesor Uniwersytetu Muzycznego w Rio de

Janeiro, członek jury II i III Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, wiceprzewodnicząca prezydium jury IV Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina.

„Szkoła muzyczna polska jest bardzo subtelna i w najlepszym tego słowa znaczeniu nowoczesna. Jest rzeczą imponującą, że w zniszczonej Warszawie potrafiono tak doskonale zorganizować konkurs. Świadczy to o ogromnej energii narodu polskiego i tempie odbudowy kulturalnej".

W imieniu wszystkich jurorów wyraża wdzięczność za nadzwyczaj serdeczne przyjęcie z jakim spotkali się w Polsce.

Paweł Sieriebriakow
— wybitny pianista — rektor Akademii Muzycznej w Leningradzie.

„Grupa polskich pianistów była najlepiej przygotowana. Zawdzięczać to należy pomocy społeczeństwa i państwa, które utalentowanej młodzieży stworzyło takie warunki, że mogła

osiągnąć wspaniały sukces. Poważną w tym rolę odegrał też zespołowy wysiłek polskich pedagogów muzycznych, pod których kierunkiem pracowali młodzi pianiści przed konkursem".

Doktór Krüger-Riebow
— obserwator z Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

„Uczestniczyłem już w wielkich konkursach międzynarodowych, ale żaden z nich nie był tak świetnie zorganizowany. Niemiecki kandydat na konkursie, który przybył z Nie-

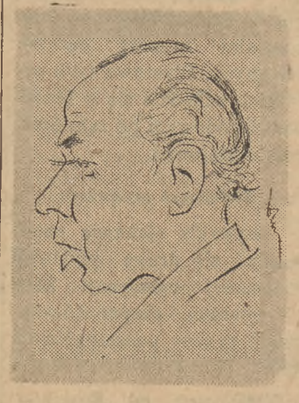

miec Zachodnich odnosi te same wrażenia. Jakkolwiek nie przeszedł do trzeciego etapu, jest przekonany, że obiektywnie oceniono jego grę. Mógł się naocznie przekonać, że propaganda, którą gazety reakcyjne w Niemczech Zachodnich karmią społeczeństwo niemieckie jest kłamliwa".

Lew Oborin
— laureat premii Stalina, profesor Akademii Muzycznej w Moskwie, zdobywca 1-ej nagro-

dy na I Międzynarodowym Konkursie im. Fr. Chopina w Warszawie:

„Moje wrażenia, które wynoszę z konkursu, są naprawdę wspaniałe. To, że konkurs był na takim poziomie zawdzięczać należy m. in. eliminacjom we wszystkich zainteresowanych krajach. Można się naprawdę z duszy radować, że młodzież polska osiągnęła tak wysoki poziom muzyczny".

Alfred Mendelsohn
— dyrygent i kompozytor, profesor Akademii Muzycznej w Bukareszcie.

„Hołd złożony jednemu z najbardziej genialnych muzyków świata w mieście jego młodości jest faktem pozytywnym i godnym największej uwagi.

IV Międzynarodowy Konkurs im. Fr. Chopina, jednocząc młodych pianistów z 13 krajów, powinien stać się dla nich chwilą uroczystej obietnicy, że będą służyć sprawie pokoju, napełniając dusze ludzi, którzy słuchać będą ich muzyki, pięknem i radością życia, że będą się starać sztuką swoją wewnętrznie wzbogacać swych słuchaczy, objawiając im gorącą miłość ojczyzny, której pełne są dzieła Chopina".

Arthur Hedley
— wybitny pianista brytyjski, profesor Królewskiej Akademii Muzycznej w Londynie, autor znakomitej monografii o Chopinie:

„Jestem zachwycony wspaniałą organizacją konkursu. System głosowania, który zastosowano na ostatnim konkursie wykluczał możliwość najmniejszego nadużycia. Poziom muzyczny młodych pianistów

imponujący. Każdy z nich może się z powodzeniem zmierzyć z największymi sławami muzycznymi świata. Pewne utwory Chopina po raz pierwszy słyszałem tak dobrze wykonane, zwłaszcza Scherzo E-dur w wykonaniu pianistki radzieckiej".

Obchody ku czci Chopina zagranicą

W Azerbajdżanie

Koła muzyczne Azerbajdżanu biorą żywy udział w obchodach związanych z setną rocznicą śmierci Fryderyka Chopina.

Specjalna brygada koncertowa zorganizowana przez Filharmonię Państwową, dała szereg koncertów w domach kultury i robotniczych klubach naftowców w Baku. Koncerty poprzedzone są krótką prelekcją na temat życia i twórczości Chopina.

Wśród studentów konserwatorium ogłoszony został konkurs na najlepsze wykonanie etiudy chopinowskiej. Podobny konkurs zorganizowany został wśród studentów szkoły muzycznej w Kirowobadzie.

W Belgii

W związku z przypadającą w bieżącym miesiącu setną rocznicą śmierci Fr. Chopina radio belgijskie nadało wielki koncert symfoniczny z udziałem orkiestry, chóru i solistów. Program obejmował koncert fortepianowy f-moll Chopina w wykonaniu polskiego pianisty — Ignacego Blochmana oraz dwa prawykonania, a mianowicie: Ballady wybitnego kompozytora belgijskiego Józefa Jongena, skomponowanej w hołdzie Chopinowi oraz „Requiem" polskiego kompozytora Romana Palestra, poświęcone pamięci poległych za Warszawę.

Koncert odbył się w wypełnionej po brzegi wielkiej sali koncertowej radia belgijskiego. Dyrygował zasłużony propagator polskiej muzyki w Belgii — Andre. Audycja transmitowana była przez rozgłośnie Polskiego Radia i BBC.

Na koncercie obecni byli: przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, wybitni przedstawiciele świata kulturalnego Belgii oraz członkowie Belgijskiego Komitetu Roku Chopinowskiego.

Publiczność zgotowała owację obecnym na koncercie kompozytorom: Jongenowi i Palestrowi oraz Blochmanowi i Andre.

Nawiasem mówiąc...

Przyjaciele

Nieprawdą jest, że dzisiejsi władcy Francji nie mają przyjaciół. Mają. Choć z reguły nie we Francji, lecz poza jej granicami. I w bardzo określonych środowiskach.

Niedawno z „prywatną" wizytą przybył do Paryża, gdzie był serdecznie podejmowany, jeden z najwierniejszych agentów Hitlera w Stanach Zjednoczonych — płk. Lindbergh.

Na ostatnie manewry wojskowe we Francji przybyli: attaché wojskowy Stanów Zjednoczonych — płk. Stack, attaché morski Stanów Zjednoczonych — komandor Vickery, kpt. Lloyd Hurst i wielu innych przedstawicieli zaprzyjaźnionego mocarstwa zza Atlantyku, które tyle uwagi poświęca północno - afrykańskim koloniom francuskim.

Na te same manewry przybył... frankistowski attaché wojskowy z Tangeru — mjr. Amado.

Władcy Francji z kolei chętnie składają „kurtuazyjne wizyty" przyjaciołom z zagranicy:

Minister Moch złożył — jeszcze przed dymisją rządu — wizytę ministrowi spraw wewnętrznych Włoch — Scelbie. Dwaj przyjaciele wymienili bogate doświadczenia w dziedzinie brutalnej walki z „wrogiem wewnętrznym".

Szef francuskiego urzędu bezpieczeństwa — Pierre Berteaux, złożył wizytę swemu amerykańskiemu koledze po fachu p. Wybot'owi.

Jak widać, każdy znajduje sobie takich przyjaciół, jakich jest wart.

YALE

Rewelacyjne odkrycie na dziedzińcu wawelskim

W trakcie prac nad instalowaniem centralnego ogrzewania na zamku wawelskim, w wykopanych głębokich rowach na dziedzińcu arkadowym natrafiono na dwa ciągnące się ze wschodu na zachód nieznane dotychczasowym badaczom mury z kamienia łamanego oraz na szereg fragmentów ceramiki. W związku z tym kierownictwo odnowienia zamku postanowiło przenieść projektowane rurociągi poza właściwy obręb zamku, a na dziedzińcu arkadowym dokonać dalszych przekopów dla celów badań naukowych.

Rozpoczęte wykopy dały rewelacyjne wyniki, a mianowicie — w narożniku półn.-zachodnim dziedzińca odkryto nieznane dotychczas fundamenty murów o technice identycznej z murami kościoła Feliksa i Adaukta, pochodzące zatem z X wieku. Mury te świadczyłyby, że rotunda Feliksa i Adaukta stała w sąsiedztwie nieznanych dotychczas budynków, podobnie jak rotunda Mieczysława I na Ostrowie Lednickim.

Równocześnie odkryto pierwszy poziom, znajdujący się o 1,30 m. poniżej dzisiejszego, utworzony z grubej warstwy zbitego miału ceglanego.

Odkrycia dokonał dr. Gabriel Leńczyk. Dalsze badania prowadzone będą jeszcze w bieżącym roku.

Kronika wydawnicza

NIEWIDZIALNE DROGI

Pod tym tytułem ukazał się w nowym wydaniu przekład polski doskonałej książki popularyzującej radio W. Niemcowa (przekład Władysława Kavki Wyd. „Prasa Wojskowa" stron 153).

Autor w zajmujący sposób przedstawia zastosowanie radia w czasie ostatniej wojny przez Armię Radziecką, składając zasłużony hołd znakomitej technice łączności i bohaterstwu żołnierzy tej ważnej służby, stanowiącej unerwienie nowoczesnej armii.

APRYAS O SWOIM ŻYCIU I PRACY

Jako zeszyt 8 „Biblioteki Przodowników Pracy" ukazały się p. t. „Moje życie i praca", wspomnienia Franciszka Apryasa, odznaczonego Orderem Budowniczych Polski Ludowej.

Autor opisuje szczegółowo swój system pracy — przemyślaną drogę walki o zwiększenie wydajności pracy.

„KIELICH LICHYCH KONCEPTÓW" BOLESŁAWA PRUSA

Jako tom pierwszy pism zebranych „Książki i Wiedzy", ukazała się książka Bolesława Prusa „To i owo właściwie zaś Ani to ani owo, czyli 48 powiastek dla pełnoletnich dzieci", które autor określa w żartobliwej dedykacji jako kielich goryczy nudów, przywidzeń i lichych konceptów. Są to szkice satyryczne i humorystyczne, zamieszczane przez Prusa w latach 1872—8 w ówczesnych czasopismach.

CO TO SĄ RASY LUDZKIE

Rozprawiając się z pseudonaukową teorią rasistowską na usługach imperializmu i faszyzmu wyjaśnia to zagadnienie książeczka uczonego radzieckiego J. J. Rogińskiego (seria popularno - naukowa „Świat i człowiek", przekład Krystyny Latoniowej, stron 40, zł. 60.—).

LOTNICTWO BEZ CUDÓW

Stanisław Hiszpański podjął próbę popularyzacji zagadnień związanych z lotnictwem, z pominięciem tradycyjnych zagadnień historycznych. Proste rysunki, śmiałe przykłady i porównania ułatwiają czytelnikowi o odpowiednim przygotowaniu wniknięcie w tajniki lotnictwa. („Lotnictwo bez cudów", seria popularno - naukowa „Książki i Wiedzy" „Świat i człowiek", stron 190, zł. 220.—).

O UPADKU FEUDALIZMU

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazała się po raz pierwszy w języku polskim praca Fryderyka Engelsa „O upadku feudalizmu i początkach rozwoju burżuazji" (stron 16).

MATERIAŁY DO STUDIOWANIA HISTORII WKP(b)

Materiały do studiowania rozdziału trzeciego Krótkiego Kursu Historii WKP(b) zawierają zeszyty 6, 7, 8 i 9 Małej Biblioteczki Marksizmu - leninizmu, wydawanej przez „Książkę i Wiedzę" w nakładzie po 50.000 egzemplarzy. Zeszyty te zawierają prace W. I. Lenina: „Rewolucyjna dyktatura demokratyczna proletariatu i chłopstwa", „Trzeci zjazd", „Walka proletariatu i lokajstwo burżuazji", „Nasze zadania a rada delegatów robotniczych", „Proletariat a chłopstwo", „Socjalizm a chłopstwo", „Nauki powstania moskiewskiego", oraz prace J. W. Stalina: „Powstanie zbrojne a nasza taktyka", „Chwila obecna a zjazd zjednoczeniowy partii robotniczej".

Rola instruktorów w rozwoju świetlic

Na marginesie konferencji instruktorów świetlicowych w Spale

Rozpoczęta w Spale dnia 10 bm., i trwająca jeszcze seria ogólnopolskich konferencji instruktorów świetlicowych zespołów artystycznych jest w dziedzinie tej polityki kulturalnej, która najbardziej kształtuje formy upowszechnienia i współcześnienia kultury, wydarzeniem bardzo ważnym. To też wyrazić należy żal, że konferencja ta nie została w odpowiedni sposób „obsłużona", że zabrakło na niej zarówno przedstawicieli prasy jak i literatów czy artystów. Nie wolno zapominać, że problem świetlic nie tylko nie stracił na znaczeniu, ale jeszcze go zyskał. Bo jaka świetlica — takie upowszechnienie kultury.

W ruchu świetlicowym minął — bo zresztą musiał już minąć — etap żywiołowego rozrastania się i mnożenia ilości świetlic. Jakkolwiek bowiem liczba czynnych świetlic daleka jest jeszcze w Polsce od stanu nasycenia (zwłaszcza na odcinku wiejskim i małomiasteczkowym) — w każdym razie zwiększyła się od czasów przedwojennych tak bardzo, iż mówić możemy o prawdziwej rewolucji w tej dziedzinie. Dziś najważniejsza jest zatem jakość, dziś głównym zadaniem jest troska o właściwe oblicze ideologiczne świetlicy. Pod tym względem sytuacja z roku na rok się poprawia, ale wciąż jeszcze nie jest w pełni zadowalająca. Wciąż jeszcze pojawiają się tu i ówdzie obszary niżowe, i wąskie gardła.

Najczęściej wynikają one z niedostatecznego wyrobienia samych instruktorów, którzy nie zawsze stoją na wysokości swego zaszczytnego ale i trudnego zadania. Trafiają się jeszcze instruktorzy ideologicznie niewyrobieni, albo nawet ukryci wrogowie. Daje się jeszcze wśród instruktorów zauważyć brak dostatecznej pracy nad sobą, niektórych cechuje nadal postawa eklektyczna lub eklektyzująca i myślenie drobnomieszczańskie. Trafiają się instruktorzy traktujący swą pracę byle zbyć, trafiają się i zawodowi mętniacy.

Rada na te wszystkie bolączki jest prosta: szkolenie i jeszcze raz szkolenie. Zadanie to musi być przeprowadzone, mimo wszelkich znanych trudności, szybko i aż do skutku.

Z niedopatrzeń i niedociągnięć instruktorów płyną błędy i braki repertuarowe, o wiele rzadsze i mniej jaskrawe niż w latach ubiegłych, ale wciąż jeszcze gdzieniegdzie pokutujące. Nie tak łatwo pozbyć się ze wszystkich świetlic „Panny rekrutem" czy tym podobnych utworów. Inspekcje, przeprowadzane z ramienia CRZZ wykazały, że w żadnym województwie świetlice nie są jeszcze w stu procentach oczyszczone ze szmiry i szkodliwego ideologicznie repertuaru. Powtórzmy: sytuacja na odcinku repertuaru jest nieporównanie lepsza niż dawniej; z tym większą przeto energią należy zwalczać pozostałości dawnych błędów.

Ze swej strony instruktorzy słusznie skarżą się na luki w zaleconym im repertuarze. „Biblioteczka świetlicowa CRZZ" rzuca tomik po tomiku na „rynek" świetlicowy, ale wciąż brak wśród nich utworów komediowych i wodewilowych, wciąż brak humoru, satyry, groteski. A „towar" to poszukiwany ogromnie, i słusznie poszukiwany. Literaci nasi nadal stronią od pisania dla świetlic. Inną przeszkodą w należytym funkcjonowaniu zespołów, bywa czasem niedostateczne zrozumienie, lub złe rozumienie wagi spraw świetlicowych przez kierownictwo danego zakładu czy fabryki, albo też niefortunne próby lokalnego decydowania o walorach zatwierdzonego przez CRZZ repertuaru. Błędem w podejściu i rozumieniu roli i zadań zespołów ochotniczych są też podejmowane sporadycznie próby wyręczania się zespołami przy każdej, nawet niezbyt ważnej okazji, zamiast zwracania się do zawodowych artystów.

Bardzo ważna byłaby pomoc, której by teatrom świetlicowym udzielali aktorzy zawodowi. Niestety, pomocy tej dotychczas nie widać, chlubnym, jak dotychczas, wyjątkiem jest tylko zespół teatru Galla w Łodzi. Aktorzy Teatru im. Wojska Polskiego weszli w ścisły kontakt z teatrami świetlicowymi. Informująca o tym instruktorka świetlicy PZPB nr 8 tow. Ćwiklińska spotkała się z zasłużoną owacją ze strony uczestników konferencji.

Wielkim sprawdzianem postępu ruchu świetlicowego, jego braków i osiągnięć, zastoju i rozwoju, był w 1948 r. festiwal ochotniczych zespołów teatralnych, zamknięty finałem w Teatrze Polskim w Warszawie. Festiwal ten był wówczas omawiany dokładnie, w swoim przebiegu i we wnioskach, jakie nasuwał. Równie cennym i ścisłym sprawdzianem, co się od zeszłego roku zmieniło, poprawiło, ulepszyło i naprostowało w życiu i metodach pracy teatralno - świetlicowej będzie u schyłku bież roku masowy udział świetlic w festiwalu sztuk rosyjskich i radzieckich. Jak już podawaliśmy, ponad 1000 świetlic ZZ weźmie udział w konkursie, ponadto ok. 300 świetlic ZSCh. Świetlice te wystąpią z bogatym repertuarem, w którym obok czołowej pozycji, jaką stanowi inscenizacja „Matki" Gorkiego (zagra tę sztukę ponad 50 zespołów!) wystąpią zespoły z wieloma innymi, wartościowymi widowiskami. Finalistów konkursu zobaczy również Warszawa.

Dyskusja teatralno - świetlicowa w Spale była ożywiona i bogata w szczegóły. Ludzie z terenu, nieraz z bardzo odległych i na uboczu od szlaków kulturalnych leżących osiedli, nie ograniczali się do przedstawiania bolączek „swoich" świetlic i swej pracy, ale składali sprawozdania z osiągnięć i zamierzeń danego świetlicowego ośrodka i występowali nieraz w roli prawdziwych „przodowników pracy kulturalnej". Toteż słusznie przewodnicząca obradom tow. Stefania Cieślikowska podkreśliła w podsumowaniu dyskusji, że mimo wszelkich istniejących jeszcze braków i niedociągnięć ruch świetlicowy znajduje się nadal w rozwoju i coraz sprawniej służy kulturze Polski idącej do socjalizmu.

J. A. Szcz.

Porządki w parkach stolicy

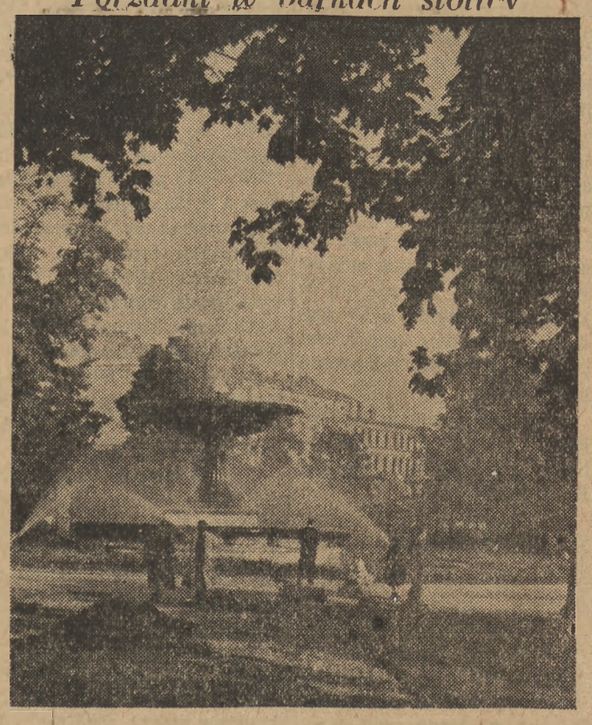

Po pierwszych przymrozkach rozpocznie się jesienne zadrzewianie stolicy. Parki, ogrody i zieleńce otrzymają tysiące nowych krzewów i drzew. Na zdjęciu Ogród Saski

Kropki nad „i"

NIEUŚWIADOMIENI

Nowojorski „Nowy Świat" zamieszcza rewelacyjne wyniki ankiety, rozpisanej przez brytyjskie ministerstwo kolonii. 3 proc. zapytanych do dziś jeszcze sądzi, że Stany Zjednoczone są kolonią brytyjską...

Źle dbają Stany Zjednoczone o uświadomienie tubylców w swej... brytyjskiej kolonii... (z)

O POMSTĘ DO NIEBA

W chicagowskim „Dzienniku Związkowym" z dn. 3 września czytamy:

„...ze szkół publicznych wykluczono religię, wypędzono Boga!"

Potraficie się domyśleć o kim tu mowa?

O Stanach Zjednoczonych! Ni mniej ni więcej.

Oczekujemy nowej ekskomuniki. (s)

WOLNOŚĆ

20 października ma się odbyć w Charenton zgromadzenie francuskich b. więźniów politycznych. Organizatorzy wynajęli odpowiednią salę, ale...

nagle oznajmiono im, że „z rozkazu prefektury sala nie może być oddana do ich dyspozycji..."

B. więźniowie—westchnęli słowami „Marsylianki":

Liberté, liberté cherie! (wolności, wolności droga!)...

(k)

Na półce z książkami

Kołchoz w Tadżykistanie

Już niejednokrotnie mieliśmy możność wskazać i podkreślać stały i znamienny rozwój literatury tych narodów Związku Radzieckiego, które ongi — za czasów carskich — odcięte były niemal całkowicie od źródeł cywilizacji i kultury, i dopiero w wielkiej socjalistycznej ojczyźnie znalazły możność rozwoju twórczości i sztuki narodowej.

Dotyczy to m. in. dalekiej, egzotycznej Republiki Tadżykistanu, która w ciągu lat ostatnich wydała szereg utalentowanych pisarzy, przedstawiających w swych dziełach życie narodu Tadżyków i drogi ich marszu do socjalizmu. Jednym z tych pisarzy jest Dżalol Ikrami, autor dwutomowej powieści pt. „Szodi", rozpoczętej w r. 1934, a zakończonej w br.

Głównym bohaterem powieści jest młody Tadżyk — Szodi, sekretarz organizacji partyjnej oraz przewodniczący kołchozu w górskiej osadzie — Gulistan, gdzie mieszkają przeważnie mało i średniorolni chłopi-tubylcy. Szodi jest tym, który stoi na czele walki o kołchozowy ustrój swej wsi i likwidację warstwy kułackiej.

Powieść Dżalola Ikrami w sposób realistyczny maluje trudności i komplikacje walki o urzeczywistnienie idei kołchozowej w górach Tadżykistanu. Poplecznicy kułactwa przenikają do aparatu rządów radzieckich w kraju, a gdy widzą bliską już porażkę, usiłują zamordować Szodiego i innych aktywistów wiejskich, niszczą inwentarz, podpalają budynki. Za pośrednictwem przywódców kontrrewolucyjnych, rozbójniczych band, „kułacy" i burżuazyjni nacjonaliści Tadżykistanu utrzymują kontakty z reakcją afgańską; rozbójnicy i sabotażyści (tzw. basmacze) uzbrojeni są w angielskie karabiny i kulomioty.

Autor powieści umiejętnie przedstawił trudności, z jakimi spotyka się nowopowstały kołchoz — i niemniej trafnie zobrazował, jak rosną i hartują się w walce zastępy młodych patriotów radzieckich. Jeden z zamożniejszych chłopów — Muchammedżan, który z początku boczył się na kcję kołchozową, przekonuje się, że prawda jest po stronie organizatorów tej akcji, i przechodzi bez zastrzeżeń do obozu kołchoźników.

Druga część powieści zaczyna się od opisu powrotu Szodiego do rodzinnej wsi, po zwycięskiej wojnie z faszyzmem. Pisząc o życiu powojennym górskiego kołchozu, autor trafnie zauważa cechy nowego życia, lecz nie zapoznaje też nowych zadań, wyrastających na rozwojowej drodze kołchozu. Chodzi już teraz nie o walkę z „kułactwem" i bandami rozbójniczymi, lecz o podniesienie poziomu kultury, o zwalczanie konserwatyzmu i zacofania w pracy codziennej, o zwiększenie produkcji rolnej, o zajęcie przodującego miejsca w rolnictwie socjalistycznym.

W żmudnym wysiłku, idąc za wskazaniami Partii, reprezentowanej przez aktyw kołchozowy, zespół „Nowe Życie" w dalekim Gulistanie osiąga stopniowo zamierzone cele, a epilog powieści zawiera scenę uroczystego uruchomienia elektrowni wodnej w kołchozie.

Aczkolwiek w powieści Dżalola Ikrami można się dopatrzeć pewnych braków kompozycyjnych, pewnych luk i pominięć w psychologicznym rysunku bohaterów (pomiędzy akcją pierwszej części powieści a dalszym jej ciągiem upływa lat 15), „Szodi" uznany został przez krytykę radziecką za dzieło wybitnego talentu, poczęte i wykonane w duchu realizmu socjalistycznego, właściwego całej literaturze radzieckiej. A poza tym powieść Dżalola Ikrami stanowi świadectwo rozwoju literatury tadżyckiej oraz jej bliskich związków z problematyką współczesności.

B. D.